Nr 224. Kraków, Środa 17 Maja 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 3 — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle le Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rekryminacye czeskie.

(Koresp. „Now. Ref.“)

Wiedeń 16 maja.

Mowy kandydackie Kramarza, Fiedlera, Zaczka, Praszka i Pacaka dostarczyły kilku dokumentów do polityki czeskiej lat ostatnich. Z wyjątkiem dra Pacaka wszyscy inni mowcy zajmowali się domowymi sporami i krytyką, przyznajemy, szczerą, własnej taktyki. Płytki, bezbarwny, anemiczny ruch przedwyborczy w krajach zachodnich Austryi, jest dalszym dowodem pewnej apatyi politycznej ludności, którą Niemcy nazywają „Parlamentsmüdigkeit“. Rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów nie zmniejszyło tej apatyi, ani nie zwiększyło sympatyi ludności dla istniejących stronnictw. Przekonali się o tem Czesi, którzy z zachwytem przyjęli fakt zamknięcia i rozwiązania parlamentu, które przedstawili jako swoją wyłączną zasługę, jako sukces swej polityki. Wyborcy inaczej widocznie myślą i nie entuzyazmują się takiemi negatywnymi sukcesami. Wyborcy nie chcą, aby posłowie czescy dowodzili, że bez nich, wbrew nim parlamentarnie rządzić nie można, lecz życzą sobie, aby ich reprezentanci wskazali i znaleźli drogę, jak z nimi rządzić można. Wyborcy chcą polityki pozytywnej i kandydaci czescy dziś w innym tonie przemawiają, aniżeli w parlamencie, gdzie tylko w obstrukcyi i negacyi widzieli jedyną tajemnicę powodzenia. Omylili się raz, drugi i trzeci. W przeciągu 10 lat dwa razy rozwiązano z powodu ich obstrukcyi parlament, ale korzyści z tego Czesi nie odnieśli. Może tym razem będzie inaczej.

Dr Kramarz, który dzięki swej niepospolitej inteligencyi i wielkiemu talentowi oratorskiemu, mimo licznych wrogów, często decydujący wywiera wpływ na politykę czeską, onegdaj wyrzekł się na zgromadzeniu wyborczem taktyki obstrukcyjnej. Czesi muszą teraz — powiedział dr Kramarz — prowadzić politykę ostrożną i zastanowić się, czy obstrukcya leży w ich interesie. W podobnym duchu przemawiał dr Fiedler, a jeszcze dalej poszedł dr Zaczek, polityk bardziej na prawo posunięty, który na kilku konkretnych wypadkach wykazał błędy polityki czeskiej, zręcznie wyzyskiwane przez Niemców. W takich warunkach Czesi nie mogą żądać, aby Polacy z nimi bezwzględnie się solidaryzowali i swoje losy od nich czynili zależnemi.

Dr Pacak starał się odpowiedzialność za niepowodzenia polityki czeskiej zwalić na Polaków i przypomniał czasy bar. Gautscha. Rzecz dziwna. Dr Pacak żąda wdzięczności Polaków za usługi, im oddane w tym czasie, gdy po stronie polskiej właśnie największy żal panuje do Czechów za ich zachowanie się za rządów barona Gautscha. Hr. Dzieduszycki dziś nie żyje, ale naturalnie nie mamy najmniejszego powodu wątpić, że każde słowo, wypowiedziane przez dra Pacaka, jest prawdą. Dr Pacak jednak niektórych szczegółów nie dopowiedział. Wiemy na przykład, że także hr. Dzieduszycki nie przyjął portfelu, ofiarowanego mu przez bar. Gautscha z przyczyn, które byłemu ministrowi czeskiemu zapewne są znane. — Dr Pacak zapewnia, że Czesi nie chcieli wstąpić do gabinetu, który miał rządzić bez Polaków, a nawet przeciw Polakom. Wiemy, że także inne były przyczyny, dla których pakt Czechów z bar. Gautschem nie przyszedł do skutku i że nie Polacy, lecz Niemcy byli tymi, którzy pakt ten faktycznie udaremnili, nie chcąc się godzić na pewne formułki, ale wiemy też, i tego właśnie u nas nie zapomniano, że Czesi gotowi byli razem z baronem Gautschem ukrócić prawa Polaków i krzywdzić ich przy reformie wyborczej. Czesi nie wstąpili do gabinetu bar. Gautscha, to prawda, ale pozostali jego inspiratorami, jego podporą i proponowali taki rozdział mandatów, że był on prowokacyą Polaków. Nawet dr Kramarz należał do tych, którzy byli zdania, że Czesi i Niemcy więcej płacą podatków i większą mają kulturę, aniżeli Polacy, a zatem większa im się należy ilość mandatów, aniżeli Polakom w chwili, gdy chodziło o zaprowadzenie powszechnego i równego prawa głosowania. I ten epizod należy do historyi błędów w taktyce czeskiej.

Koło polskie obaliło bar. Gautscha i wywalczyło sobie odpowiednią liczbę mandatów, ale zachowało żal do Czechów. Stanowisko Czechów w sprawie kanałów również nie zostało u nas zapomniane.

Życzymy przyszłym posłom czeskim, aby wystrzegali się błędów swoich poprzedników i ułatwili ułożenie się stosunków polsko-czeskich w przyszłym parlamencie. Sz.

Nowa ustawa wojskowa.

Przed kilku dniami podaliśmy ogólne zarysy nowej ustawy wojskowej, która wkrótce zostanie ogłoszona, obecnie zajmiemy się najważniejszemi jej szczegółami, a zwłaszcza kontyngentem rekrutów i kosztami. Za podstawę służą nam informacye, które w sprawie tej ogłosił pewien wysoki oficer armii austro-węgierskiej w dzienniku „Neues Wiener Tagblatt“.

Zwiększony kontyngent rekrutów.— Nowe formacye.

Rozumie się samo przez się, że skrócenie czasu służby prezencyjnej z 3 lat na 2 musi spowodować podwyższenie kontyngentu rekrutów, gdyż formacye, tworzone dotąd przez trzy roczniki poborowe, przy takiej samej liczebnej sile prezencyjnej składać się będą tylko z dwóch roczników. Ale z zaprowadzeniem nowej ustawy wojskowej chce zarząd armii dokonać sanacyi liczebnego stanu. Właściwio przy powszechnem zaprowadzeniu dwuletniej służby wojskowej nowy kontyngent rekrutów powinien być jeszcze raz tak wielki jak dotychczasowy, ponieważ atoli konnica, artylerya konna i marynarka wojenna zatrzymują trzyletnią służbę wojskową, więc tak znaczne zwiększenie kontyngentu nie jest potrzebne.

Z tego, co powyżej powiedziano, wynika, że nowy kontyngent rekrutów będzie użyty w pierwszej linii na sanacyę stanu liczebnego, a w drugim dopiero rzędzie na konieczne nowe formacye. Nawiasowo tylko nadmieniamy, że czwarte bataliony pułków piechoty stoją znacznie poniżej normalnego stanu pokojowego, a brakujący tam ludzie zostali użyci do nieodzownego powiększenia stanu liczebnego marynarki po budowie nowych okrętów, tudzież artyleryi polnej, górskiej i fortecznej skutkiem reorganizacyi. Zarząd armii, chcąc utrzymać sprawność bojową armii przy niezmienionym od lat 20 kontyngencie, musiał uciekać się do łataniny.

Obecnie kontyngent rekrutów wynosi 103.100 ludzi, wedle nowej ustawy będzie wynosić rocznie 159.500, a więc o 56.400 ludzi więcej. — Trzy piąte części tego podwyższenia przypadają na zwiększone zapotrzebowanie przy przejściu od 3-letniej do 2-letniej służby wojskowej przy istniejących już dzisiaj formacyach. Z reszty pójdą dwie trzecie części na sanacyę stanów liczebnych, tak iż na nowe formacye pozostanie mniej więcej jedna trzecia część wspomnianej reszty. W ten sposób może na przejście do dwuletniej służby wojskowej użyć zarząd armii okrągło 30.000 ludzi. Z reszty, wynoszącej 26.400 rekrutów, poszłoby około 17.600 rekrutów na sanacyę stanów liczebnych, zaś 8800 na nowe formacye.

Skoro na sanacyę stanów liczebnych wypadnie około 17.600 rekrutów rocznie, a więc w dwóch latach, po odtrąceniu naturalnego ubytku, około 32.000 ludzi, to można powiedzieć, że niższe oddziały (Unterabtheilungen) będą rzeczywiście rozporządzać potrzebną do wykształcenia liczbą ludzi. Jest to tem pewniejsze, że przy sanacyi stanu liczebnego uwzględnione zostanie powetowanie ubytku podoficerów, przez co wysokość przyrostu, zapewnioną stanowi prezencyjnemu armii (marynarki), można oszacować okrągło na 40.000 ludzi.

Na nowe formacye wypadnie około 8800 ludzi rocznie, a więc w ciągu dwóch lat, uwzględniając naturalny ubytek, okrągło 17.000 ludzi. Te zapasy zostałyby użyte w pierwszym rzędzie na nowe formacye w artyleryi górskiej, tudzież na utworzenie 7 do 9 batalionów artyleryi fortecznej. Dalej zamierzone jest uzupełnienie ciężkiej artyleryi polowej przez formacyę dywizyj haubicowych, następnie zostaną utworzone: jeden pułk kolejowy i jeden pułk telegraficzny, formacye (oddziały) pokojowe aeronautów i automobilów, kadry dla budowy ciężkich mostów, a wreszcie osobne oddziały robotników. Przez utworzenie tych oddziałów robotniczych znaczna liczba szeregowców pozostanie w służbie wojskowej, ci mianowicie, którzy pracowali w rozmaitych warsztatach i zajęci byli jako robotnicy, a więc nie pełnili właściwej służby wojskowej.

Podwyższenie kontyngentu w obu obronach krajowych ma takie same cele, jak w armii. I tutaj nadwyżka rekrutów pójdzie na podwyższenie stanu liczebnego, na uzupełnienie artyleryi (na Węgrzech) i na utworzenie oddziałów z karabinami maszynowemi.

Co do terminu i tempa wspomnianych zarządzeń, to w pierwszym roku reformy wojskowej przyjdzie do skutku sanacya stanów liczebnych. Jeżeli parlamenty uchwalą na czas przedłożenie rządowe, to pierwsze podwyższenie kontyngentu rekrutów nastąpi z dniem 1 października 1912 r. W drugim roku wykonawczym przyjdzie kolej na nowe formacye, których tworzenie odbywać się będzie w dalszym ciągu w trzecim i czwartym roku, tak iż od piątego roku — od r. 1916 — pozostaną do wykonania jeszcze tylko nieznaczne nowe formacye. W taki sposób program wykonawczy nowej ustawy wojskowej obliczony jest na ogół na 4 lata, ostatnie jednakże fazy jego przypadają na czas po piątym roku. Jeżeli tedy — jakby sobie należało życzyć w interesie armii — przeprowadzenie ustawy wojskowej rozpocznie się z rokiem 1912, to zakończenie najdonioślejszej organizacyi przypadłoby na rok 1916.

Przy zaprowadzeniu dwuletniej służby wojskowej najtrudniejszą będzie sprawa powiększenia personalu instruktorów, a zwłaszcza utworzenie dzielnego korpusu dłużej służących podoficerów, obecny bowiem personal nie wystarcza. Co do liczby nie ma dotąd urzędowych danych, ale należy przypuścić ze względu na utrudnione wykształcenie wojska skutkiem skróconej służby i ze względu na konieczną powagę podoficerów wyższego stopnia, że wszyscy feldfeble i plutonowi będą z czasem wyłącznie dłużej służącymi podoficerami.

Skutkiem nowej ustawy wojskowej powiększy się także znacznie stan wojenny armii. Dalszą korzyścią będzie ta okoliczność, że ciężar przyszłej wojny spadnie na młodszych ludzi, gdy starsze roczniki szeregowców, obowiązanych do służby, tworzyć będą wielkie zbiorniki sił, pokrywających ubytek pierwszej linii bojowej.

Koszta.

Co do kosztów reformy ustawy wojskowej, to spowoduje ona coroczne, stałe zwiększenie budżetu wojskowego (armia wspólna i marynarka) o 65 milionów koron, tudzież jednorazowy wydatek w kwocie 75 milionów. Naturalnie do tego nie są wliczone wydatki na nowe wojenno-morskie budowle (okręty) w kwocie około 312 milionów koron.

W myśl dokonanej umowy z wymienionych kwot będzie rząd od r. 1912 począwszy, aż do r. 1915 włącznie, z powodu nowej ustawy wojskowej stopniowo 44 miliony koron tytułem zwiększonych wydatków bieżących, tudzież 39 milionów koron tytułem wydatków jednorazowych wstawiać do budżetu, a w tym samym czasie pójdzie na budowę floty 252 milionów koron. W czasie po roku 1915 należy więc oczekiwać jeszcze podwyższenia budżetu o 21 milionów rocznie tytułem bieżących wydatków. Prócz tego pozostanie jeszcze na wojsko 36 milionów, a na flotę specyalnie na 1916 rok 5 milionów koron tytułem jednorazowych wydatków.

Doliczając to zwiększenie, które wobec roku poprzedniego wykazuje budżet roku 1911, uchodzący za poprzednika reformy, to wobec budżetu z r. 1910 aż do r. 1915 włącznie wyniknie ogólne podwyższenie w kwocie 100 milionów koron tytułem wydatków bieżących na armię i marynarkę, do czego włącznie z budową floty przybywa kwota 407 milionów koron tytułem jednorazowych wydatków. Do tych, przez reformę ustawy wojskowej zarówno w armii, jak marynarce, spowodowanych budżetowych zapotrzebowań zwiększonych, przybędą te wydatki zwiększone, które powstaną przez reformę ustawy wojskowej, odnośnie do obu obron krajowych, a wreszcie wydatki z powodu rewizyi prowizorycznej ustawy wojskowej dla Bośni i Hercegowiny, jednakże tylko w budżecie tych krajów. Po podwyższeniu kontyngentu rekrutów dla armii nastąpi podwyższenie tych kontyngentów dla obu obron krajowych. Także skutkiem reformy prowizorycznej ustawy wojskowej dla Bośni i Hercegowiny kraje te będą dawały więcej rekrutów.

Zajmującem będzie porównanie kontyngentów rekrutów w poszczególnych państwach w procentowym stosunku do ogółu ludności. I tak w Niemczech kontyngent rekrutów stanowi 4·5 proc. ludności; we Francyi 6·6 proc.; we Włoszech obecnie 4·3 proc., na przyszłość 4·8 proc.; w Rosyi 3·2 procent, a wreszcie w Austro-Węgrzech przy nowym kontyngencie dla armii i marynarki, a dotychczasowym dla obu obron krajowych stosunek procentowy wzrośnie z 2·75 proc. na 3·8 proc. Jeżeli, co zresztą jest pewnem, zwiększone zostaną kontyngenty dla obu obron krajowych, to stosunek ten podniesie się do 4 proc.

Wydatki na armię i marynarkę w poszczególnych państwach europejskich obciążają w następujący sposób każdego obywatela: Na głowę wynosi w Niemczech wydatek z tego tytułu 23·3 korony; we Francyi 28·7; we Włoszech obecnie 13·4, na przyszłość 14; w Rosyi 11·2 W państwie austryacko-węgierskiem wypada na głowę ludności 11 koron li-tylko z powodu wydatków na armię lądową. Ta kwota po reformie wojskowej zwiększy się w przybliżeniu na 14 koron, w związku zaś z wydatkami na flotę w najbliższych latach na 15 koron od głowy.

Nowe ustawy wojskowe.

(Tel. „N. Ref.“)

Budapeszt, 17 maja.

Nowa ustawa wojskowa wniesiona będzie do Sejmu węgierskiego w 22 maja. Istnieje zamiar natychmiastowego przekazania jej osobnej komisyi, która ma przeprowadzić nad nią dyskusyę w ciągu trzech dni i bezpośrednio potem przedłożyć pełnej Izbie swoje sprawozdanie.

Natomiast nowa ustawa wojskowo-karna ma być przedłożona sejmowi węgierskiemu w znacznie późniejszym terminie.

Walka o ziemię.

W toku obrad nad sprawą wywłaszczenia ludności polskiej, jakie toczyły się przed tygodniem w sejmie pruskim, odwoływano się ze strony niemieckiej znowu na urzędową statystykę zmian własności ziemskiej w polskich dzielnicach, mianowicie na to, że według niej od roku 1896 do r. 1909 Polacy nabyli tam rzekomo o 92.000 ha ziemi więcej z rąk niemieckich, niż Niemcy z rąk polskich, czyli że w tych czternastu latach, mimo komisyi kolonizacyjnej i wszelkich innych wysiłków zaborczych, niemiecki stan posiadania ziemi zmniejszył się o 92.000 ha na rzecz Polaków. Z polskiej strony zakwestyonowano wiarygodność tej statystyki, i to nie bez pewnej słuszności. Niejednokrotnie bowiem już tak przedstawiciele rządu pruskiego, jak i przywódcy hakaty, chcąc uzasadnić potrzebę nowych środków antipolskich, operowali w tej dziedzinie cyframi, które następnie okazały się zupełnie fałszywemi. Tak np. były pruski minister rolnictwa Podbielski twierdził czasu swego w sejmie, że Polacy nawet w prowincyi pomorskiej (Pomeranii) nabyli 13 wielkich majątków ziemskich z rąk niemieckich, podczas gdy faktycznie ani jeden większy obszar nie przeszedł tam w ręce polskie. Niedawno zaś wyszły na jaw podobne fałszerstwa statystyczne profesora akademii poznańskiej Hoetscha. To też po stronie polskiej słusznie zupełnie przyjmuje się nawet urzędowe daty statystyczne, dotyczące ziemi z wielkiem niedowierzaniem.

Rząd sam zresztą winien, iż budzą się takie wątpliwości. Ogłasza on bowiem zawsze tylko cyfry ogólne, a stale unika publikacyi wykazów szczegółowych nabytych rzekomo przez Polaków dóbr i gospodarstw niemieckich, co więcej, żadnego Polaka nie dopuszcza do wejrzenia w swoje akta statystyczne. Następstwem tego jest, że po stronie polskiej można kwestyonować jego cyfry, lecz trudno wykazać dowodnie, o ile są nieprawdziwe.

K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI.

Z dziejów męczeństwa.

(Śmierć Ulatowskiego).

II.

Tymczasem nastąpiła katastrofa: Eugeniusz Ulatowski zmarł w więzieniu, a wieść o tym fakcie rozniosła się po mieście i wywołała gorycz, żal i oburzenie niezmierne. Ówczesne gubernium lwowskie w przeciwieństwie do sądu lwowskiego inaczej zapatrywało się na tę sprawę, aniżeli minister w Wiedniu. Dowodem tego relacya, jaką Krieg złożył ministrowi policyi hr. Sidlnitzky'emu nazajutrz po pogrzebie Ulatowskiego. Oto co pisał: 3/6 1836.

„Znajdujący się w lwowskim sądzie kryminalnym w śledztwie i siedzący tamże pod zamknięciem, obwiniony o zdradę stanu galicyjski właściciel dóbr ziemskich Eugeniusz Ulatowski, zmarł w dniu 17 maja b. r. (na zdezorganizowanie serca i osłabienie muszkułów)*) skutkiem puchliny wodneyj, przeniesiony krótko przed tem na prośbę żony do tutejszego inkwizycyjnego szpitala. Jakkolwiek, Eugeniusz Ulatowski ze względu na swe zdolności, majątek i wpływ osobisty, jaki mógł wywrzeć, nie może być żadną miarą zaliczony do znaczniejszych obywateli kraju (i także co do moralności i charakteru nie wielkim cieszył się szacunkiem),*) to przecież należał do szlacheckiej rodziny krajowej, a śmierć jego ze względu na warunki, wśród których nastąpiła, obudziła wśród wyższych sfer społeczeństwa żywe współczucie (i spotęgowała niechęć do rządu)*).

Uważam tedy za właściwe zarządzić wskazane środki, ażeby pogrzeb jego nie dał sposobności do niemiłych zajść (skutkiem których mogło przyjść do nieporządków lub przejawów renitencyi przeciw rządowi)*). W szczególności zarządziłem, ażeby pogrzeb jego odbył się w dniu 19 wieczór o godzinie 10 w największej tajemnicy. Pomimo tego rzecz przedarła się do publicznej wiadomości. O oznaczonej godzinie zebrały się w okolicy szpitala i na ulicach, przez które orszak pogrzebowy musiał przechodzić, liczne grupy ludzi, które, (jak się osobiście przekonałem)*) zamierzały uczestniczyć w pogrzebie. Grupy te nie były zebraniem pospolitych ludzi, wiedzionych zwykłą ciekawością, przeciwnie tworzyły ją damy, młodsze i starsze, szlachta, studenci i obywatele miejscy, wśród których zauważono wiele osobistości podejrzanych o należenie do towarzystw tajnych.

Wobec tego uważałem za właściwe odwołać pogrzeb i nie zezwolić na jego odbycie się w nocy; mogli się bowiem znaleźć ludzie, którzy, korzystając z nocy i opierając na ciemności swe obrachowanie, staraliby się wywołać w mieście niepokoje. Nakazałem więc, by pogrzeb odbył się dopiero o świcie, z asystencyą wojskową, jakiej wymagać mogły okoliczności. Zarządzenie to odniosło skutek, gdyż zebrani rozeszli się, a pogrzeb odbył się najzupełniej spokojnie o godzinie 3 nad ranem. Dalszem mem staraniem będzie, ażeby egzekwie mające być odprawione za dusze zmarłego również spokojnie przeszły.

Zawiadamiając o tem uniżenie JW. Pana, pozwalam sobie zwrócić Jego wysoką uwagę na osobę hr. Jerzego Tyszkiewicza, o którego stanie zdrowia niedawno złożyłem raport. Lekarz stwierdził przy innej sposobności, że stan jego zdrowia jest zły, ale nie niebezpieczny; władze sądowe zapewniają, że hr. Tyszkiewicz nigdy tak dobrze się nie miał, jak obecnie, gdyż sposób jego życia w więzieniu o wiele jest regularniejszy, niż był nim na wolności... Tymczasem protomedyk, który w dniu wczorajszym odbył u niego consilium, oświadczył mi, że zdrowie jego jest kompletnie nadwerężone i że niebezpieczeństwo grożące jego życiu jest blizkie i groźne.

Śmierć Tyszkiewicza wywołałaby jeszcze o wiele gorsze wrażenie, aniżeli śmierć Ulatowskiego. Nie wątpię też, że władze sądowe udzielą zezwolenia na przeniesienie hr. Tyszkiewicza do szpitala powszechnego. Osobiście zaś wyrażam przekonanie, że gdyby tylko przetransportowanie go było możliwem — byłoby najlepiej w drodze Najw. łaski zezwolić na przewiezienie do jego dóbr, poruczenie go pieczy rodziny, gdzie oczekiwałby ostatecznego wyroku w swej sprawie. Wyrok ten, o ile mi wiadomo, będzie musiał brzmieć negatywnie wobec braku dowodów*).

Lwów, 20 maja 1836.

*) Ustępy zakreślone, zostały w referacie przekreślone przez Kriega.

*) jak wyżej.

*) jak wyżej.

*) Ostatni ustęp, dopisany ręką Kriega, brzmiał w pierwopisie: „Śmierć jego w połączeniu ze zgonem Ulatowskiego wywołałaby najgorsze wrażenie na opinię publiczną, a w kraju nie omieszkanoby przedstawić obu w postaci ofiar kryminalnych władz. Ponieważ hr. Tyszkiewicz i tak przez apelacyjny sąd lwowski został uniewinniony i skazanie go jest wielce nieprawdopodobne, przeto pozwalam sobie zaproponować, ażeby Tyszkiewicz został niezwłocznie przeniesiony z więzienia kryminalnego do aresztu policyjnego, gdzie będzie miał wygodniejsze pomieszczenie, łatwiejszą pomoc lekarską i świeże powietrze (tak!!). Autorem referatu był dr Emminger, ówczesny sekretarz prezydyalny.

Podobnie, jak Ulatowski, zmarli w więzieniu skutkiem doznanych katuszy wspomniany już obywatel Adam Włyński i Krzeczkowski (?) — i tych pochowano w nocy, w największej tajemnicy w bezimiennym grobie. Wcześniej jeszcze, bo 17 listopada 1834 zmarł również w więzieniu (stanisławowskiem) Maurycy Gosławski, piewca „Podola“, „Tęsknoty“ „Rungata“ i innych utworów, aresztowany po przybyciu z Francyi, celem uczestniczenia w wyprawie Zaliwskiego. Schwytano go w Zaleszczykach i odstawiono do Stanisławowa, gdzie umarł, zaraziwszy się tyfusem, panującym w więzieniu. Starosta Milbacher, który w galeryi biurokracyi godzien stać obok Brinla, chciał go pochować cichaczem, ale przyjaciele zmarłego postarali się o przyzwoity pogrzeb i o nabożeństwo żałobne za jego duszę.

Smierć Ulatowskiego wywołała olbrzymie wrażenie i spotęgowała nienawiść ku biurokracyi. Odczuto ją w całym kraju. W wielu miejscowościach odbyły się żałobne nabożeństwa, młodzież i panie nosiły żałobę, a w licznych odpisach po całym kraju krążył wiersz nieznanego autora p. t. „Pogrzeb Ulatowskiego“. Pomimo zaniedbanej formy wywierał on podówczas wielkie wrażenie; czytywano go wieczorami w dworkach szlacheckich, przechowywano w książkach do nabożeństwa i deklamowano w gronie zaufanych przy melancholijnych dźwiękach gitary. Wiersz ten przytoczył w całości Schnürr-Pepłowski, ograniczę się więc tylko do przytoczenia ustępów, odnoszących się do samego pogrzebu, a ilustrujących powyższe suche sprawozdanie gubernialne, po raz pierwszy tu ogłoszone:

Tam, gdzie Brygidek mury się wznoszą,
Gdy świątyń dzwony wieczór już głoszą,
Zaszła nam gwiazda za chmurę,
Gwiazda z tak czystych promieni.
W gwieździe tej pała miłość gorąca,
Co wolność nad życie ceni.

Tam on w tych murach na słomie leży,
Leży, jak widmo, twór Boski,
Leży w pół zgniły, w zgniłej odzieży,
Zamęczony Ulatowski.

Cichość panuje, milczą i dzwony,
Wszystko tak głucho i smutno.
Z piersi młodzieży żałosne tony
Łamią tę cichość okrutną.

Stoją przed bramą jego krajanie,
Wnijść chcą, pożegnać się z bratem..
Próżno, nie puszczą na pożegnanie,
Przecież my wiemy, kto — katem.

Leży samotny, bez świec, bez krzyża,
Leży bez życia, bez duszy,
Leży bez księdza, ludzi, pacierza,
Leży po strasznej katuszy.

A młodzież zewnątrz w liczbie się zmnaża,
Czeka na obchód grobowy...
Bije już siódma, wszystkich przeraża...
Miał to czas być pogrzebowy.

Ósma już bije, zamknięte zwłoki,
A słowołomcze tyrany,
Raz stąd, raz zowąd niosą swe kroki,
Nędzne, zdradliwe bałwany.

Cmentarz strażami zewsząd obstawiają,
Wojsku nabijać broń każą.
Przecież się zwłoki wynieść wahają,
Młodzieży rozpędzić nie ważą.

Bije dziewiąta, nikt nie otwiera
Ciemność widnokrąg ogarnia
Księżyc z obłoków w chmury spoziera,
A dla przytomnych męczarnia.

Ach co za zapał, patrz na ich twarzy,
Jak wybuchają płomienie,
Miłość ojczyzny jak się w nich żarzy,
Ach jakie duszy wzniesienie.

A na zegarze dziesiąta bije,
Brama zamknięta, jak była,
Więzienie zwłoki rodaka kryje.

. . . .

Cyfry, dotyczące wielkiej własności ziemskiej, łatwo dadzą się skontrolować. Każda bowiem tranzakcya staje się głośną, dostaje się do wiadomości gazet, budzi ogólne zajęcie. Natomiast prawie zupełnie usuwają się z pod kontroli publicznej zmiany we własności mniejszej i małej, we własności włościańskiej. Z tych ani dziesięć procent nie dostaje się do publicznej wiadomości, ogromna większość takich tranzakcyj odbywa się cicho, bez rozgłosu, bez zwrócenia na siebie publicznej uwagi. Rząd może być o nich dobrze powiadomiony, ponieważ już przed laty wydał rozporządzenie do władz powiatowych, ażeby skrzętnie zapisywały takie zmiany, po stronie polskiej natomiast brakuje organów, któreby się taką statystyką zająć mogły.

A właśnie w obrębie małej własności ziemskiej obrót ziemi był w ostatnich latach ogromnie ożywiony, i faktem jest, że poza sferą działalności komisyi kolonizacyjnej dokonywał się w znacznej mierze na korzyść ludności polskiej. Nie ulega też wątpliwości, że dzielni, pracowici, oszczędni i gospodarni włościanie polscy w ostatnich czternastu latach znacznie więcej odzyskali ziemi, niż właściciele większych obszarów.

Tak więc owa cyfra 92.000 ha — przewyżki nabytków polskich nad niemieckiemi — może być przesadna i zbyt wysoka, atoli jest rzeczą pewną, że społeczeństwo polskie w zaborze pruskim w tych latach, na ogół biorąc, ziemi już nie traciło, bo co ubywało z większej własności, to odzyskiwano w dziedzinie własności małej. Tak np. w północnych powiatach księstwa, a także w Prusach zachodnich, znaczna liczba kolonij niemieckich, założonych przez Fryderyka II i za następnych królów pruskich, znajduje się dziś już albo w całości, albo w przeważnej części w rękach włościan polskich.

Trudu sprostowania rządowych cyfr statystycznych, dotyczących tej materyi, podjęli się świeżo poseł Trąmpczyński i p. Zygmunt Chłapowski z Turwi. Ich badania i stwierdzenia, ogłoszone obecnie w „Dzienniku Pozn.“ ograniczają się atoli również tylko do większej własności, i to wyłącznie do W. Ks. Poznańskiego. Na tym terenie wyniki ich badań są dla strony polskiej bardzo smutne, a zarazem są jaskrawem zaprzeczeniem twierdzeń rządowych. Wynika z nich, że od roku 1886, a więc od czasu utworzenia pruskiej komisyi kolonizacyjnej, większa własność polska w Księstwie zmniejszyła się o 93.000 ha. Z tej straty wprawdzie większa część przypada na czas od roku 1886 do 1896, nie objęty statystyką, którą rząd pruski obecnie operuje. Jeżeli więc w ostatnich czternastu latach Polacy powetowali poniesione w tym czasie straty w ziemi, to w każdym razie nie powetowali jeszcze ubytku, podczas poprzednich 10 lat istnienia komisyi kolonizacyjnej poniesionego.

Według tych zestawień polskich, cała większa własność polska w W. Ks. Poznańskiem obejmowała w roku przeszłym 541.400 ha, czyli blisko 100 mil kwadratowych, podczas gdy własność większa niemiecka dochodzi zawsze jeszcze do miliona ha. Jeżeli atoli do tej polskiej większości dodamy jeszcze mniejszą, która również obejmować dziś może conajmniej 500.000 ha, otrzymamy, jako rezultat, że w rękach polskich znajduje się w tej dzielnicy polskiej jeszcze przeszło milion hektarów. Jest to znacznie mniejsza część całego obszaru W. Ks. Poznańskiego; jeżeli atoli dobrowolnie uszczuplać jej się nie będzie, na długo jeszcze stanowić może silną podstawę bytu dla tamtejszej ludności polskiej. Uchwalona przez Sejm pruski ustawa ekspropryacyjna zezwala na razie na wywłaszczenie tylko 70.000 ha ziemi polskiej i to na obszarze obu polskich. dzielnic W. Ks. Poznańskiego oraz Prus zachodnich. Chociażby więc rząd przeprowadził ją w całości, zawsze jeszcze blisko milion ha ziemi w samem tylko Księstwie pozostałby w rękach polskich.

Nie ulega wątpliwości, że wobec dokonującego się ekonomicznego odrodzenia tamtejszej ludności polskiej, sytuacya jej w dziedzinie własności ziemskiej przedstawiałaby się znacznie korzystniej, gdyby nabywaniu ziemi z rąk niemieckich nie stały na przeszkodzie tak liczne trudności prawne. Obecnie zaś, jak to zapowiedział już pruski minister rolnictwa, rząd przygotowuje nową ustawę, która ma do reszty uniemożliwić parcelacyę polską. Tak więc wkrótce już ludność polska zmuszoną będzie ograniczyć się jedynie do obrony pozostałej jej jeszcze własności ziemskiej.

Teraz obłudnie służalec kata
Wyszedł, rzekł: Jutro Panowie,
Jutro będziemy grzebali brata,
Słów uwierzyli tej mowie.

Rozeszli się — trzecia bije,
Roztwierają się podwoje,
Wozu przód, tył straż kryje,
Wiozą w śmiertelne podwoje

Wiozą po ciemku, kryją przed światem,
Zamordowaną ofiarę
I przed rodakiem kryją i bratem,
Depcą i ludzkość i wiarę.

W dół go złożyli i zakopali,
Kryją przed światem grób jego
Grób jego z inną ziemią zmieszali
Straże stawili w blisk jego.

I przed Chrystusa grobem stawiałeś
Straże, niewierny ty świecie,
I co za korzyść z tego zyskałeś,
Wszak Chrystus z grobu wstał przecie!

* * *

„Wszak Chrystus z grobu wstał przecie!“
To przekonanie silne, ta głęboka wiara wiodła dziadów i ojców naszych drogą ofiar i poświęcenia. Dziś możemy, a nawet i trzeba nam osądzać krytycznie te porywy, często nierozważne, lekkomyślne, w skutkach szkodliwe, nieliczące się nigdy z rzeczywistym stanem rzeczy, oparte z reguły na nadziei w cud jakiś... Wolno nam dziś rozważać i badać, ale też czcią najgłębszą i miłością trwałą otaczać pamięć bohaterów i męczenników, którzy dla idei nieśli mienie, wolność, krew i życie w ofierze.

Cześć dla tych znanych i nieznanych ofiar gorącej miłości Ojczyzny, to najświętszy nasz obowiązek, który bynajmniej nie przeszkadza wystrzegać się błędów, jakie oni, przeważnie w najlepszej wierze, popełniali.

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 17 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej zażąda prezydent miasta dr Leo upoważnienia do kandydowania na posła do Rady państwa w okręgu „Śródmieście“. Jak wiadomo, deputacyom ze sfer rękodzielniczych i przemysłowych miasta Krakowa, które zapraszały prezydenta do przyjęcia mandatu poselskiego, odpowiedział on, że decyzyę swoją w tym względzie uczynić musi zależną od opinii Rady miejskiej. Tę opinię wyrazić ma dzisiaj Rada miejska na posiedzeniu poufnem.

Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie radzieckich klubów: mieszczańskiego i demokratycznego, na którem zajmowano się sprawą kandydatury prezydenta miasta.

Kandydatura dra Grossa.

Z Krakowa donoszą do „Gazety Wieczornej“:

„W sprawie kandydatury w okręgu wyborczym Kazimierz, złożył prezydent Dattner imieniem Żydów-Polaków, grupujących się około stronnictwa mieszczańsko-demokratycznego, następującą deklaracyę: „Nie chcąc zaostrzać trudnej sytuacyi wyborczej, panującej w Krakowie, ani rozpraszać sił, potrzebnych dla zwalczania kandydatur nienarodowych, postanowiliśmy kandydaturze zgłoszonej przez P. S. D. w okręgu wyborczym 12 nie przeciwstawić własnej kandydatury, pod warunkiem, że kandydat P. S. D., stosownie do uchwały powziętej na wniosek prez. Lea przez wspólną delegacyę wyborczą, podpisze deklaracyę obowiązującą wszystkich kandydatów stronnictwa mieszczańsko-demokratycznego i P. S. D., że w razie wyboru nietylko wstąpi do Koła polskiego, ale także podda się bezwzględnie jego solidarności i w Kole polskiem pozostanie przez cały czas trwania kadencyi, pod rygorem natychmiastowego złożenia mandatu do Rady państwa“.

Jak wiadomo, kandydatem stronnictwa niezawisłych żydów na Kaźmierzu, popieranym przez P. S. D., jest dr Adolf Gross.

Rezygnacya mężów zaufania.

Ze Złoczowa donoszą do „Gazety Wieczornej“:

W obecności delegata Rady narodowej, posła Rayskiego, odbyło się dnia 15 maja posiedzenie wyznaczonych przez Radę narodową mężów zaufania w sprawie wyboru posła z miasta Złoczowa. Ponieważ dwoma głosami syonistów wzmocniona frakcya narodowo demokratyczna nie dopuściła do jakiegokolwiek ugodowego porozumienia co do składu komitetu obszerniejszego, przeto pokrzywdzona mniejszość postanowiła uchylić się od dalszego udziału w naradzie mężów zaufania i jako członkowie zaufania zrezygnowała z tej godności. Wobec tej deklaracyi i wydalenia się deklarantów, gdy pozostała ilość obecnych wynosiła mniej, aniżeli połowę ilości członków, przewodniczący dr Heyne zamknął posiedzenie, oświadczając, iż sprawę przedłoży Radzie narodowej.

Zaznaczyć należy, że narodowi demokraci zwalczają tam kandydaturę dotychczasowego posła dra Golda, a forsują prof. Stanisława Starzyńskiego.

Kandydatury moskalofilskie.

Dudykiewiczowska „Russkaja Rada“ uchwaliła następujące dalsze kandydatury: na okręg 52 (Brzozów-Tenczyn) Metodego Hrynyka, rolnika w Jabłonicy polnej na posła; na okręg 57 (Medenice-Stryj-Żydaczów-Skole i t. p.) Eliasza Winnickiego, kandydata adwokatury we Lwowie na zastępcę posła; na okręg 58 (Mielnica-Borszczów-Horodenka-Sniatyn i t. d.) ks. Jana Smolnego, proboszcza w Panowcach na posła, a Michała Swanusa, sędziego w Czortkowie na zastępcę posła; na okręg 61 (Przemyśl-Mościska-Dobromil i t. d.) Zenobiusza Juriczyńskiego, radcę wyższego sądu w Wiedniu na posła, Józefa Maksymowicza, rolnika w Kalnikowie i dra Cyryla Czerlunczakiewicza, adwokata w Przemyślu, na zastępców; na okręg 66 (Brzeżany-Rohatyn-Żurawno i t. d.) Karola Chymiaka, sędziego w Bursztynie, na zastępcę posła.

(Korespondencye „N. Ref.“)

Chrzanów, 16 maja.

W okręgu chrzanowskim sytuacya wyborcza zaczyna się ożywiać przez coraz potężniejsze występowanie na pierwszy plan kandydatury p. Jana Zarańskiego, jakkolwiek akcya komitetu ograniczona jest ciągle jeszcze do organizowania okręgu. Komitet skupia wszystkie wybitne jednostki pomiędzy wyborcami i dopiero w najbliższym czasie przystąpi do właściwej agitacyi, obliczonej na szerokie koła wyborców.

Kandydatura p. Zarańskiego przyjmowaną jest wszędzie nader sympatycznie. Nawet zwolennicy przeciwnych, poważniejszych czy egzotycznych kandydatów, ograniczają się do wystawiania prawdziwych, lub rzekomych zasług swych kandydatów, nie podnoszą zaś zarzutów przeciw osobie p. Zarańskiego. Nic w tem dziwnego, jest to bowiem kandydat jak stworzony dla okręgu, łączący z dużem wyrobieniem politycznem i rutyną parlamentarną, głęboką znajomość stosunków zagłębia — jego przemysłu i rolnictwa.

W ostatnich dniach kandydatura p. Zarańskiego wzmogła się na siłach w Jaworznie i kołach robotniczo-górniczych, dzięki zrozumieniu, że stosunki klasy robotniczej mogą uledz trwałej, korzystnej zmianie jedynie w razie sanacyi w przemyśle węglowym. Spodziewają się po p. Zarańskim, że w czasie najbliższej kadencyi parlamentarnej uda mu się dla węgla uzyskać co najmniej tyle, ile w ubiegłej wywalczył dla przemysłu naftowego. Skuteczną działalność w tym kierunku przyznają p. Zarańskiemu nawet socyaliści.

Z innych kandydatów, jak słychać, ks. Stojałowski nie zdecydował się jeszcze, czy ma sam kandydować, czy też postawić jakiego manekina. W każdym razie zgromadzenia jego bywają gorące. Zobaczymy, co przyszłość najbliższa przyniesie.

Skawina 15 maja.

Dnia 11 b. m. odbyło się tu liczne zebranie wyborców. Wybrano komitet i ustalono termin zgłoszeń kandydatów na okręg Wadowice-Myślenice-Zator do 20 b. m. na ręce przewodniczącego komitetu p. Stanisława Konopki z Mogilan (poczta Mogilany). Zgromadzenie przedwyborcze odbędzie się w dniu 24 b. m. to jest w niedzielę o godzinie 10 rano w Skawinie w sali „Sokoła“.

Żywiec, 16 maja.

Okręg wyborczy: Żywiec-Sucha-Milówka-Maków-Jordanów, uszczęśliwiony aż 18 kandydatami, przedstawiał dotychczas chaotyczny obraz. Nie ma stronnictwa politycznego, któreby nie kusiło się o postawienie własnego kandydata na okręg, jeden z największych w Galicyi, liczący 103 gmin i 32 tysiące wyborców. Obok tych zaleca się tuzin kandydatów, „dzikich“, nie mogących już z natury rzeczy znaleść oparcia o jakiekolwiek stronnictwo. W miarę jednak zbliżania się wyborów, kandydaci pomału znikną, tak, że dziś już można postawić pewne horoskopy na dzień 13 czerwca. Uchodzi za rzecz pewną, że tak pp. Fijak, jak i Krupka upadną. Z kandydatów, który liczyć może na zwycięstwo, wymienić należy p. Stan. Szczepańskiego z Zabłocia.

Buczacz, 16 maja.

Zawiązał się komitet pod przewodnictwem p. Sterna (burmistrza) dla przeprowadzenia wyborów z okręgu miejskiego Nr. 32 (Buczacz-Śniatyń itd.) Delegatami na zjazd okręgowy wybrano pp. Buczyńskiego i dr Andschnitta.

Kronika.

Kraków, 17 maja.

Z wystawy „niezależnych“. Budynek przy placu św. Ducha tłumnie jest odwiedzany przez krakowską publiczność. Wystarczy powiedzieć, że mieszczącą się w budynku tym wystawę „niezależnych“ zwiedziło od dnia otwarcia, a więc w czasie niespełna dwóch tygodni przeszło trzy tysiące osób. Szereg obrazów już zakupiono. Nabywany także bywa obficie bardzo pięknie wydany katalog wystawy z reprodukcyami kilkudziesięciu dzieł sztuki. Jak słychać, komitet nosi się z zamiarem urządzenia kilku tombol artystycznych, celem zwiększenia jeszcze ruchu i umożliwienia, aby niektóre obrazy przez wygraną przeszły na własność szczęśliwych, w danym razie, zwiedzających.

Z teatru miejskiego. Po dzisiejszym występie w „Rozbitkach“ p. Kazimierz Kamiński odtworzy dwie postacie, w których dotąd Kraków nie miał nigdy sposobności go podziwiać; jutro gra Fryderyka Wielkiego w sztuce Nowaczyńskiego, a w sobotę Shyloka w „Kupcu Weneckim“, którym ostatnio wzbudził zachwyt w Warszawie. Rolę Porcyi w „Kupcu Weneckim“ gra pani Pytlińska.

Z teatru w Parku Krakowskim. Cały Park Krakowski i teatr zostanie otwarty dla publiczności stanowczo w sobotę 20 b. m. Dyrekcya teatru, chcąc oddać hołd zasłużonym dla naszej literatury i sceny pisarzom, przeznacza na pierwsze przedstawienie komedyę M. Bałuckiego p. t. „Sprawa kobiet“, która odegraną będzie w sobotę 20 b. m., a w niedzielę dnia 21 ukaże się na scenie „Wicek i Wacek“ również cenionego autora Z. Przybylskiego. „Krowoderskie zuchy“, wodewil St. Turskiego, wykonany będzie po raz 76 w niedzielę popołudniu o godz. 4. W przedstawieniach tych, oprócz dawnych i znanych artystów, przyjmą udział nowo angażowani: państwo Karbowscy, p. Krystyna Leszkówna i pp. Neromski i Nowakiewicz.

Z Tow. technicznego. Dnia 9 b. m. odbył się dalszy ciąg dorocznego walnego zgromadzenia, na którem dokonano wyborów członków wydziału w miejsce ustępujących. Wybrano prezesem p. J. Horoszkiewicza, wiceprezesem p. A. Adelmann. Do wydziału weszli na dwa lata pp. Bieliński, Bitschan, Dubeltowicz, Krzemecki, Skałka, Śmiałowski, na rok pp. Król i Nitsch. Wydział Towarzystwa ukonstytuował się na posiedzeniu 12 b. m. wybierając sekretarzem Stan. Bielińskiego, zastępcą sekretarza p. Króla, skarbnikiem H. Dubeltowicza, zastępcą skarbnika K. Rollego, bibliotekarzem F. Bitschana, zastępcą bibliotekarza J. Skałkę.

Festyn na „Dom pracy“. Panie, należące do komitetu, proszone są, aby piątek o godzinie 5 po południu (punktualnie) stawiły się w parku Jordana (w pawilonie kawiarni). Wybrane będą miejsca pod boiska i powzięte ostateczne postanowienia co do programu festynu, mającego się odbyć we czwartek 25 bm. Festyn wzbudził w Krakowie zajęcie a komitet pań pod przewodnictwem p. Leowej krząta się żywo, aby festyn wypadł jak najświetniej.

Angielscy footbaliści w Krakowie. Przybycie szkockiej drużyny zawodowych footbalistów „Aberdeen F. C.“ do Krakowa, towarzyszyły niemałe trudności, albowiem „Verband“ austryacki telegraficznie żądał od angielskiej assocyacyi, aby Szkotom zakazała urządzenia tournée na kontynencie z „Slavią“, w Pradze, i „Wisłą“ w Krakowie. Jednakże angielska assocyacya, która pozostaje już od dłuższego czasu w przyjaznych stosunkach z czeskim Związkiem footbalowym (Český Svaz) i Slavią w Pradze zezwoliła na wyjazd „Aberdeen F. C.“ do Austryi. Drużyna szkocka rozegrała już dwa matche ze „Slavią“ w Pradze, a we czwartek 18 b. m. zawita do Krakowa, aby w dniu 20 i 21 b. m. dać sposobność szerszym kołom publiczności poznania prawdziwie mistrzowskiej i doprowadzonej już do szczytu doskonałości w technice gry w piłkę nożną.

Drużyna zawodowa szkocka jest dotychczas na swojem własnem boisku w Abeerden, głównem mieście hrabstwa tego samego nazwiska w Szkocyi, niepokonaną. W zawodach o mistrzowstwo w szkockiej Lidze (nagroda złoty puhar) stanęła drużyna ta na drugiem miejscu z 48 punktami na obcem boisku za „Glasgov Rangers“, która uzyskała 52 punktów w Glasgowie, a tem samem mistrzowstwo szkockie.

Za interwencyą „Slavii“ otrzymało T. S. „Wisła“ od unii międzynarodowej dogodniejsze warunki przy sprowadzeniu „Aberdeen F. C.“ do Krakowa, wobec czego jest w możności zniżyć ceny wstępu na oba matche, o czem bliżej informują zwolenników sportu, rozlepione już afisze.

Pomysłowy oszust. Od pewnego czasu grasuje po większych miastach Austryi i Niemiec młody, elegancko ubrany mężczyzna, który wyłudza od płatniczych w kawiarniach i hotelowych portyerów większe kwoty pieniężne. Stosownie do okoliczności zmienia też nazwisko, które brzmi raz Ferdynand Kolankowski, raz jako Nieczuja baron (!) Kwiatkowski. Wszędzie przedstawia się, jako bogaty kupiec z Poznania, któremu na razie brakło gotówki; pożycza więc ją na weksle, podpisane przez kupców poznańskich, których podpisy są naturalnie fałszywe. Ostatnio przebywał ten pomysłowy oszust w Krakowie, gdzie w ten sposób wyłudził od płatniczego kawiarni Bisanza kwotę 200 koron. Podobnie też usiłował naciągnąć portyera w hotelu „pod Różą“, lecz ten odesłał go z inkasem weksla do banku. Kolankowski mówi biegle po polsku, niemiecku i francusku.

Na gorącym uczynku kradzieży przytrzymano wczoraj po południu 19-letniego Ludwika Grzybowskiego, malarza pokojowego, który podrobionym kluczem zobrał się do gablotki jubilera Pomeksa przy ul. Brackiej. Śmiałego włamywacza spostrzegł mieszkający opodal dr Reichter, lekarz wojskowy i spłoszył go. Patrolujący policyant schwytał go jednak podczas usiłowanej ucieczki.

Kradzieże. Wczoraj aresztowano 51-letniego Władysława Kozakowskiego, który ukradł wieśniakowi z pod Myślenic, Jędrzejowi Szwachcie, chustkę z zawiniętą kwotą 59 koron. Kieszonkowca zdołano przytrzymać; wspólnik jego zdołał jednak zbiedz.

47-letni Stanisław Zając ukradł z mieszkania stróżki Zwolińskiej, zamieszkałej przy ul. Józefa, garderobę, którą usiłował natychmiast sprzedać. Niestety, przytrzymano go i oddano w ręce policyi.

Z kraju.

Biała, 16 maja. (Odczyt T. S. L.) Koło T. S. L. imienia króla Władysława Jagiełły w Białej urządza we czwartek 18 maja bezpłatny odczyt popularny, który wypowie p. sędzia dr K. Woliński p. t. „O kontrakcie pracy“. Odczyt odbędzie sie w seminaryum T. S. L. przy ulicy Komorowickiej. Początek o godzinie 6 i pół wieczorem.

Konkurs na stypendya z funduszu im. Adama Mickiewicza. Zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych ogłasza konkurs na 16 jednorazowych stypendyów, każde w kwocie po 100 koron z funduszu im. Adama Mickiewicza dla wdów i sierót po nauczycielach szkół średnich, z pierwszeństwem dla wdów i sierót po członkach Towarzystwa. Podania o te stypendya należy wnosić do Zarządu głównego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, za pośrednictwem Zarządów Kół Towarzystwa, najdalej do dnia 10 czerwca 1911 roku. Do podań należy dołączyć świadectwa ubóstwa, podpisane przez właściwe władze duchowne i świeckie na osobnych formularzach, których dostarczą petentkom Zarządy Kół Towarzystwa lub (jeśli w miejscu zamieszkania petentki nie ma Koła) Zarząd główny Towarzystwa (Lwów, ul. Małeckiego l. 5). Podania niezaopatrzone w takie świadectwa ubóstwa lub wniesione po terminie nie będą uwzględnione.

Zarządy Kół prosi zarząd, aby zechciały o tym konkursie zawiadomić strony interesowane, a podania przesłać z odpowiednim wnioskiem do Zarządu głównego Towarzystwa najdalej do dnia 20 czerwca 1911 roku.

Praktyki wakacyjne słuchaczów politechniki. Wydział Ligi pomocy przemysłowej, zwraca się do wsyystkich większych krajowych zakładów fabrycznych z usilnem poparciem starań jakie „Technickie Koło Pomocy przemysłowej“ we Lwowie — poczyniło u właścicieli fabryk, aby uzyskać miejsca praktyki wakacyjnej dla młodzieży technickiej. — Jak zostało stwierdzone, te fabryki, które pozwalały dotychczas słuchaczom politechniki odbywać u siebie praktykę, poczyniły w tym kierunku jak najlepsze doświadczenia. Zgłoszenia firm fabrycznych i zakładów przemysłowych, które zechcą udzielić miejsca dla praktykantów, przyjmuje Liga Pomocy przemysłowej, Lwów, ul. Pańska 11 i „Technickie Koło Pomocy przemysłowej“ Lwów, Politechnika.

Włamanie do pustej kasy. Z Przemyśla donosi nasz korespondent: We wtorek 16 b. m. rano właściciel restauracyi M. Wawrzynkiewicz zawiadomił policyę, że włamano się do jego lokalu, rozbito kasę wertheimowską i zabrano z niej 130.000 kor. gotówką. Wdrożone natychmiast śledztwo policyjne wykazało, że włamania przy pomocy ślusarza, który za tę robotę otrzymał 100 koron, dokonał sam... właściciel, znajdujący się obecnie w fatalnych warunkach finansowych (do majątku jego otwarto konkurs, a pasywa wynoszą paręset tysięcy koron) i usiłujący w ten sposób, przy pomocy Tow. ubezp. od włamania, w którem był asekurowany, poprawić swoją sytuacyę. Wobec takiego wyniku śledztwa, Wawrzynkiewicza, pod zarzutem oszustwa aresztowano.

Ze świata.

Otwarcie niemieckiej wystawy kresów wschodnich w Poznaniu. Wczoraj, jak już wiadomo z depesz, odbyło się w Poznaniu uroczyste otwarcie urządzonej przez hakatystów wielkiej niemieckiej wystawy przemysłowo-rolniczej „Kresów wschodnich“. Prasa polska wzywa publiczność ażeby wystawę tę — na której usunięto nawet prywatne napisy polskie — ignorowała. To też o uroczystości otwarcia „Dziennik Pozn.“ zamieścił tylko następującą krótką notatkę:

„Otwarcie wystawy niemieckiej odbyło się dziś w południe podług programu. Dokonał otwarcia następca tronu, który przyjechał krótko po godzinie wpół do 12, a odjechał już o godzinie 2 wraz z żoną do Petersburga. Następca tronu wyjechał przez Ostrów-Skalmierzyce-Kalisz. Do Kalisza przybył celem powitania generał-gubernator warszawski Skałłon. Minister rolnictwa baron Schorlemer doniósł komitetowi wystawy, że będzie przemawiał podczas obiadu“.

Kongres przeciwgruźliczy. Końcowe posiedzenie kongresu dla zwalczania gruźliczy zajmowało się przeważnie tematami praktycznemi. O gruźlicy w wielkich miastach mówił profesor uniwersytetu dr Sternberg, podnosząc, że walka z gruźlicą jeszcze przez długi czas będzie skupiać się w szpitalach, gdzie więc najsilniej należy występować przeciwko tej chorobie. Dr Sternberg domaga się, ażeby chorych na gruźlicę umieszczano zupełnie osobno, omawiał środki ochronne dla personalu szpitalnego. O stosunkach w miastach średnich mówił dr Theiner z Beneszowa, zaś o stosunkach w miastach mułych docent dr Schiff. Następnie dr Mager i dr Reisinger omawiali organizacyę walki z gruźlicą. Dr Czech mówił o „centrali opiekującej się chorymi na gruźlicę“, utworzonej przy kasie dla chorych gremium kupców wiedeńskich, zaś dr Schiff o działalności Związku kas dla chorych (Wiedeń). W dyskusyi, która się następnie rozwinęła uczestniczył dr Janiszewski, fizyk miasta Krakowa. Profesor dr Teleky podniósł potrzebę tworzenia zakładów leczniczych dla chorych na gruźlicę w rozmaitym stopniu; dr Fried omawiał ujemne skutki drożyzny pod względem hygieny, poczem jeszcze zabierali głos lekarze w sprawach organizacyjnych. Po wyczerpaniu porządku dziennego prof. dr Weichselbaum zamknął obrady kongresu.

Zabicie posła. Z Bekes-Csaba telegrafują: Z powodu zabicia posła Achima panuje tu ogólna żałoba. Ogranicza się ona jednakże tylko do tutejszego okręgu wyborczego. — W najbliższej już okolicy sympatya ludności jest w większej mierze po stronie braci Zilinskich. I tak, gdy przewożono ich do więzienia w Egulya, odzywały się wśród publiczności życzliwe dla nich okrzyki, gdzieniegdzie nawet witano ich niemal owacyjnie.

Smutne losy „Zeppelinów“. Zbudowany przed kilkunastu dniami balon Zeppelina „L. Z. VII“ (Luftschiff Zeppelin VIII), albo „Ersatz Deutschland“, został zniszczony prawie zupełnie. Gdy go wybudowano w halli w Düsseldorfie, silny orkan rzucił go o ścianę, przyczem pękło 7 baloników wewnętrznych. Po chwili burza porwała balon, który uderzył o dach, pomimo, że 200 osób z pośród widzów pomagało trzymać liny. Pękły znowu 3 baloniki wewnętrzne i uszkodzona została bardzo silnie konstrukcya metalowa. Pasażerowie balonu — 4 panie i 4 panów — zostali z dachu sprowadzeni przez straż ogniową.

W taki sposób uległ katastrofie ostatni wielki balon Zeppelina, znajdujący się w prywatnem posiadaniu. Od r. 1906 aż do dzisiaj jedna katastrofa po drugiej niszczyły balony Zeppelina, które zresztą mają ogromne zalety. Balon „Ersatz Deutschland“ zbudowany został jako zastępca („Ersatz“) balonu „Deutschland“ zniszczonego w roku ubiegłym w lesie Teutoburskim. Kronika balonów Zeppelina daje następujący smutny bilans:

L. Z. I. przerobiony na L. Z. II.
L. Z. II. zdemontowany jako nieużyteczny.
L. Z. III. nabyty przez armię pruską pod nazwą „Z. I“.
L. Z. IV. zniszczony pod Echterdingen.
L. Z. V. własność armii.
L. Z. VI. zniszczony przez pożar.
L. Z. VII albo „Deutschland“ zniszczony w lesie Teutoburskim.
L. Z. VIII. albo „Ersatz Deutschlan“ zniszczony dnia 16 b. m.

A więc istnieją tylko dwa balony Zeppelina, będące własnością armii.

Z uniwersytetu. PP. Wiktor Dąbrowski z Saratowa w Rosyi, Aleksander Hall i Stefan Pieńkowski obaj z Warszawy, otrzymali w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Zmarli.

We Lwowie zmarł Józef Adam Baczewski, szef znanej firmy Baczewskich, rafineryi spirytusu i likierów w Zniesieniu pod Lwowem, w 89 roku życia.

Z kalendarza. We środę 17 maja: Paschalisa i Brunona; we czwartek 18 maja: Feliksa, Eryka i Wenantego; w piątek 19 maja: Piotra Cel. i Iwona.

Wschód słońca dnia 17 maja: o godzinie 3 m. 53, zachód o godzinie 7 min. 19; długość dnia godzin 15 min. 26.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 16 maja termometr doszedł od 15·0 do 23·8 C.; barometr wahał się.

Dnia 17 maja o godzinie 7 rano stan barometru 738·0 mm., termometru 15·4 C.; wiatr północny.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Rozbitki“ (występ K. Kamińskiego).
We czwartek „Wielki Fryderyk“ (występ K. Kamińskiego).
W piątek: „Pani Kasztelanowa“ i „Okrężne“.
W sobotę: „Kupiec wenecki“ (występ K. Kamińskiego).

Dział ekonomiczny.

*** Walne zgromadzenie „Wisły“.** Ze Lwowa piszą nam: Dnia 8 kwietnia odbyło się walne zgromadzenie delegatów Tow. wzaj. ubezp. „Wisła“ we Lwowie pod przewodnictwem prezesa Rady marszałka Długosza, przy licznym udziale delegatów z całego kraju.

Z przedłożonego sprawozdania Rady nadzorczej wynika, że młoda ta instytucya rozwija się zupełnie prawidłowo i że weszła na właściwe tory, zapewniające jej powodzenie. Stojąc na gruncie ekonomicznym, potrafiła ona w ciągu dwu lat zjednać sobie nietylko sfery włościańskie, ale i mieszczańskie i wielką własność z powodu dogodnych nader warunków.

Ważnych polic wydała „Wisła“ w roku 1910 sztuk 18.884, a razem z policami ważnemi z roku 1909 sztuk 28.529 na ubezpieczoną wartość K 32,162.316. Tytułem opłat za ubezpieczenie zebrano K 267.623 h 83, szkód wypłacono na kwotę K 85.400 h 52, czyli nie całe 30 proc. od zaliczki. Jest to wynik bardzo korzystny, zwłaszcza że rok zeszły nie był dla Towarzystw asekuracyjnych pomyślnym, a dowodzi, że ryzyka „Wisły“ są porozrzucane i że znalazła ona przychylne przyjęcie nie tylko w pewnych okolicach, lecz w całym kraju.

Jako dodatni objaw należy podnieść obniżenie kosztów administracyjnych, mimo, że prawie podwojono agendy Towarzystwa. To też „Wisła“ zamknęła rok 1910 wcale pokaźnym zyskiem, wynoszącym K 48.774 h 29, a jest nadzieja, że przy ostrożnej i oszczędnej gospodarce, będzie szła ustawicznie naprzód, tak, że już obecnie można jej prorokować pomyślną przyszłość.

Nie możemy wreszcie pominąć milczeniem tego pocieszającego faktu, że „Wisła“ pozostała wierną swemu założeniu i spełnia sumiennie zadanie szerzenia idei asekuracyjnej wśród szerokich mas ludu, dotąd dla tej idei nieprzystępnych. Jej członkowie bowiem, to przeważnie tacy, którzy dotąd nie byli jeszcze nigdzie ubezpieczeni, a zaledwie 30 proc. przypada na ubezpieczenia z innych Towarzystw i to przeważnie obcych. Cieszy nas, że „Wisła“ nie prowadzi walki konkurencyjnej z zasłużoną dla kraju „Floryanką“, gdyż według naszego przekonania, obie te instytucye mogą zupełnie dobrze istnieć obok siebie, bez potrzeby wzajemnego zwalczania się, coby tylko wykorzystali dla siebie wrogowie naszego narodu.

*** Tegoroczna uprawa buraków.** Telegram z Pragi donosi: Międzynarodowy Związek dla statystyki cukru ogłosił wynik ankiety w sprawie uprawy buraków cukrowych na kampanię 1911—1912. Otóż w Czechach dano pod uprawę buraków 140.200 hektarów (—0·2%), na Morawach i w innych krajach Austryi 120.400 (+4·2%), na Węgrzech i w Bośni 36.600 hektarów (+20·2%) — razem w Austro-Węgrzech 397.200 hektarów (+7·4%).

*** Dochody kolejowe.** Z Wiednia telegrafują: Dochody kolei państwowych wynosiły w marcu o 5 milionów koron, w kwietniu o 10 milionów koron więcej, niż w tych samych miesiącach roku zeszłego.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 16 maja 1911 r.

Tendencya niezmieniona, zaofiarowanie i chęć kupna mierne, obroty mierne.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą od K 11·80 do 12·50; żyto dworskie od 8·70 do 9·—; żyto targowe od 8·40 do 8·70; jęczmień do siewu od 0·— do 0·—; jęczmień browarny od 8·40 do 9·—; jęczmień na krupy od 7·60 do 8·40; owies do siewu 0·— do 0·—; owies na paszę dworski od 9·60 do 9·90; owies na paszę targowy od 8·75 do 9·25; kukurudzę węgierską nową 7·— do 7·25; kukurudzę rosyjską nową 7·20 do 7·40; groch Victoria od 12·— do 13·50; groch zwykły od 11·50 do 12·50; groch pastewny od 9·50 do 10·25; rzepak zimowy od 0·— do 0·—; otręby pszenne od 5·80 do 6·—; otręby żytnie od 5·75 do 5·80; omiecice od 6·50 do 6·80; siano łąkowe od 2·60 do 3·60; ziemniaki stołowe od 1·90 do 2·30.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 16 maja.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 74/78) od 23·60 do 25·— żyto krajowe (waga gatunkowa 67/73) od 16·80 do 18·—; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od 16·80 do 18·—; jęczmień na krupy od 15·20 do 16·80; jęczmień na paszę od 15·— do 15·20; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 18·20 do 20·50; proso od —·— do —·—; kukurudza od 14·— do 17·50; tatarka od 15·— do 16·20; groch 23·— do 27·—; fasola od 23·— do 44·—; soczewica od 26·— do 30·—; wyka od 20·— do 22·—; siano zwyczajne od 5·80 do 7·20; koniczyna pastewna od 8·— do 9·20; słoma od 4·40 do 5·—; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy od 54·— do 60·—; kminek holenderski od 70·— 72—; koniczyna nasienna czerwona od 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta od —·— do —·—; ziemniaki 3·80 do 4·60; jaja za kopę 3·— do 3·60; masło za 1 kilogram 2·80 do 3·—; ser za 1 kg. —·72 do —·80; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·16; mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa —·—do—·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 16 maja. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 40, cieląt 312, owiec i kóz 0, nierogacizny 380; razem 762 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do 0—·—, woły 92·— do 100·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 94·— do 118·—; bitej wagi: nierogaciznę od 138·— do 158·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 120·— do 220·—, woły z paszy od 0—·— do 0—·—, krowy od 150·— do 260·—, jałówki od 60·— do 200·—, cielęta od 22·— do 62·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 670 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 92, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Kronika lwowska.

Lwów, 17 maja.

Próbne głosowanie na prezydenta miasta. Ze Lwowa telefonują: W Kole mieszczańskiem odbyło się wczoraj próbne głosowanie na prezydenta miasta. Józef Neuman otrzymał 27 głosów, Ciuchciński 7. Wobec paktu, zawartego z innemi stronnictwami, na podstawie którego stronnictwa te mają głosować na tego, za kim oświadczy się większość Koła mieszczańskiego, wybór Neumana zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Z teatru lwowskiego. Występy gościnne dwojga najprzedniejszych artystów polskich, p. Solskiej w dramacie i p. Didura w operze, cieszą się we Lwowie dawno niespotykanem powodzeniem. Widownia teatru wyprzedana jest co dzień do ostatniego miejsca, a publiczność darzy entuzyastycznemi oklaskami grę p. Solskiej w sztukach: „Wachlarz lady Windermere", „Eros i Psyche", „Romeo i Julia", „Mój przyjaciel Tadzio". Na występy Didura nie można nawet dostać biletów!

„Teatr Nowy" kończy swój krótki sezon „Krowoderskimi zuchami", które miały ciągłe powodzenie. W ostatnich dniach p. Rygier pozwolił sobie na bardzo ryzykowny eksperyment, nadużywając pobłażliwości prasy i nielicznego koła publiki lwowskiej. Wystawił bowiem „Wicka i Wacka" Przybylskiego w niefortunnej przeróbce na wodewil, oszpeconej muzyką jakiegoś Gschiera. Wywołało to wielki niesmak, zupełnie zresztą usprawiedliwiony, bo skoro p. Rygier zdobył się na oszpecenie komedyi Przybylskiego, to „dla zrobienia kasy" gotów potem w ten sam sposób przerobić i niemiecką muzyką zaopatrzyć „Zemstę", „Śluby panieńskie", a może nawet „Balladynę".

Pan Rygier zabiera swoją trupę na lato do Krakowa, a we Lwowie pozostaje tylko szczupły zespół, złożony z nowoangażowanych sił i ten dawać będzie farsy nie tylko w „Domu katolickim", ale prawdopodobnie i na placu powystawowym w czasie jarmarku krajowego. kr.

Proces o napad na uniwersytet. Ze Lwowa telefonują: Dziś w drugim dniu wizyi lokalnej w uniwersytecie, przewodniczący wezwał znawców rusznikarzy do wydania orzeczenia w sprawie śladów kul na ścianach. Zdjęto blachę z sufitu w głębi korytarza. Znajdują się tam cztery ślady kul, pochodzące niezawodnie z pierwszych strzałów, które Rusini dali po wyjściu z wiecu z sali III. Wszystkie te strzały padły najpewniej z jednej ręki i jednego miejsca, z za węgła korytarza głównego.

W miejscu tem strzelał osk. Ochrymowicz, który przyznał się do tego. Te ślady zakryto napowrót blachą i odsłonięto jeden ślad kuli na bocznej ścianie w głębi korytarza głównego.

Chłopiec rozszarpany przez psa. Na ulicy Kubasiewicza we Lwowie napadł pies nieznanego dotychczas właściciela na kilkunastoletniego chłopca, Leopolda Cholewę i w straszny sposób go pokąsał. Chłopiec ma okropnie pokaleczoną pierś i rozdarty brzuch, tak, że z niego wypłynęły wnętrzności. Po opatrzeniu przewiozło chłopca pogotowie w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

Zabity na schodach. W kamienicy przy ulicy Gródeckiej l. 133 jakiś czteroletni chłopiec, zsuwając się podczas swawolnej zabawy po poręczach, otaczających schody, spadł z II piętra i zabił się na miejscu. Pogotowie skonstatowało śmierć.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek: „Sprzedana narzeczona" (występ p. Didura).

W piątek: „Aglavena i Selisetta" (występ Ireny Solskiej).

Bronisława Wolska.

W sobotę pożegnał Kraków uroczystym obchodem ustępującą z teatru naszego po 57 latach pracy scenicznej jedną z najzasłużeńszych artystek polskich Bronisławę z Ładnowskich Wolską-Wohlleberową. Dla teatru krakowskiego fakt to bolesny, strata wielka, prawie niezastąpiona. Ustępuje zeń bowiem dobry duch sceny naszej, którego uosobnieniem była p. Wolska, artystka, która była łącznikiem najlepszych tradycyj teatru naszego, chlubnej jego przeszłości z dobą dzisiejszą, łącznikiem duchowym kilku pokoleń, świadkiem całej ewolucyi i wszystkich przemian teatru polskiego od ery wielkiego jego rozkwitu za dyrekcyj Skorupki i Koźmiana aż do dni dzisiejszych.

Przetrwała w teatrze krakowskim lat 45, jako artystka zaś ma po za sobą przeszło półwiekową pracę w służbie sceny. Nie wielu zaiste ludziom dozwolił los tak całkowicie, tak chlubnie spełnić zadanie życia, a co więcej również niewielu dał doczekać chwili, w której z pełnem zadowoleniem spoglądać mogą na przebieżoną drogę i zebrać taki plon uznania i podzięki od współczesnych. W chwili, gdy zamyka się ta pięknie zapisana karta pracy życia, słusznem jest rzucić okiem na dzieje tej pracy i tego żywota, który pod wielu względami za wzór postawiony być może.

Bronisława Ładnowska-Wolska należy do rodziny artystycznej, która od pół wieku dostarczyła teatrom polskim cały szereg wybitnych, pierwszorzędnych talentów. Ojcem jej był Aleksander Ładnowski, znany i zasłużony autor i artysta dramatyczny, którego sympatyczną postać pamiętają bywalcy teatru krakowskiego, gdyż za dyrekcyi Gliksona grywał jeszcze w Krakowie. Był on autorem monodramu „Pan Stefan z Pokucia" i wielu innych utworów scenicznych o charakterze wodewilowym, grywanych z powodzeniem w teatrach polskich w czasie 1850—1860 rokiem. Urodziła się w roku 1841 w Krakowie i wzorem ojca, brata Bolesława i siostry, późniejszej pani Rakiewiczowej, poświęciła się zawodowi scenicznemu. W roku 1857 wyjechała na prowincyę z trupą Gubarzewskiego, gdzie ojciec jej był reżyserem i niebawem pod jego okiem wyrobiła się na siłę bardzo obiecującą. Gdy Aleksander Ładnowski w roku 1860 zorganizował własny teatr prowincyonalny i osiadł w Płocku, Bronisława Ładnowska była już pierwszorzędną tego teatru siłą, jako przedstawicielka ról naiwnych. Niebawem, bo w roku 1862, dyrektor Ordyński zaangażował ją do Czerniowiec. Zakres działalności i emploi ról młodej artystki, rozszerza się na dział dramatycznych bohaterek, w których zwraca uwagę jako siła pierwszorzędna. Rok 1864 zastaje Wolską już na scenie stołecznej we Lwowie, za dyrekcyi Miłaszewskiego, a w dwa lata później pozyskuje ją dla teatru krakowskiego hr. Skorupka.

Od tej chwili, która ustala już artystyczną karyerę Bronisławy Wolskiej, da uje się cicha, owocna praca artystki, która staje się filarem teatru krakowskiego, w bogatym, różnorodnym repertuarze. Otoczenie najznakomitszych sił jakie miał wogóle do rozporządzenia teatr krakowski oddziaływa najkorzystniej na rozwój jej talentu, czyni ją jedną z najwybitniejszych sił, jedna jej niepodzielnie sympatye i uznanie publiczności krakowskiej.

Stosunki rodzinne, wyjście za mąż za Władysława Wolskiego, śmierć pierwszego męża w roku 1871, następnie powtórne małżeństwo z p. Władysławem Wohlleberem, wytrąca artystkę na chwilę ze spokojnej drogi artystycznej. Po roku przerwy wraca jednak p. Wolska na scenę, aby już odtąd nigdy jej nie opuszczać. Zmieniają się dyrekcye teatralne, scena krakowska przechodzi różne zmienne koleje i przesilenia, a ona wiernie stoi na wyłomie tej sceny, jako jej kamień węgielny, jako przedstawicielka tego najświetniejszego okresu, w którym, pod batutą H. Koźmiana, teatr krakowski błyszczał najznakomitszym zespołem talentów był ich pepinierą i szkołą zarazem dla wszystkich scen polskich.

Kilka tysięcy ról w tym długim odtworzonych okresie, to dorobek, jakim żadna z artystek polskich żyjących poszczycić się nie może. Któż z nas nie zapamiętał tych kreacyj, które nie tętniały może wulkaniczną, żywiołową siłą temperamentu scenicznego, ale miały zawsze szlachetny, wytworny styl, ogromną siłę uczucia, niezrównaną szczerość wyrazu i tę wybitną cechę rodzimą, która każdej jej roli z zakresu polskiego repertuaru nadawała wybitne piętno.

Dość przypomnieć taką „Panią kasztelanową" w sztuce Korzeniowskiego, Figaszewską w „Dwóch bliźnich", Panią Jowialską, Tykalską w „Panu Damazym", wdowę w „Balladynie", księżnę w „Adryannie Lecouvreur", panią Dobrójską w „Ślubach" i cały repertuar matron Fredrowskich, szlachetnych margrabin francuskich, aby sobie uprzytomnić tę bogatą, pełną indywidualizmu skalę świetnego talentu, który w sposób wysoce artystyczny utrwalił w teatrze polskim pewien określony typ ról scenicznych. A nie był to talent ściśle zamknięty, odgrodzony murem od pojęć i wpływów nowoczesnych. Wszak w świeżej pamięci mamy jeszcze cały szereg jej ról z repertuaru nowoczesnego, że przypomnimy tu tylko choćby świetną babkę w sztuce Maeterlinka „Aglawena i Selizetta", tępicielkę szczurów w „Małym Eyolfie" lub Makrynę w „Śniegu" Przybyszewskiego.

Cechą gry Bronisławy Wolskiej jest szlachetność i podniosłość stylu. — Jak słusznie zaznaczył p. A. Siedlecki w jednym z felietonów, ogłoszonych przy sposobności jubileuszu artystki, nawet w akcencie powszedniości, jaki jej wypada niekiedy podkreślić w pewnych rolach, czuć wyraźnie, że pragnie ona uszlachetnić i postać swą i gatunek artystyczny. „Farsa, w której gra Wolska, zacznie podrastać do tonu Molierowskiej igraszki, a szary dramat tu i owdzie zalśni iskrami poezyi. Ale najbardziej bogaty ton wydobywa z siebie Wolska, gdy może grać w sztuce polskiej, a zwłaszcza w sztuce romantycznej. Zapylony zapomnieniem świat figur z pierwszej połowy XIX stulecia, pod tchnieniem jej talentu nabiera dziwnie uroczych barw, zaczyna nietylko żyć, ale i nęcić. A gdy ponadto postać taka od pisarza już wzięła bierzmo poezyi i podniosłości, wówczas kreacya Wolskiej staje się nieomylnem arcydziełem".

Taką to artystkę traci teatr krakowski po długiej, półwiekowej pracy w służbie sztuki dramatycznej. Życie ludzkie ulega prawom ewolucyi i pogodzić się z tem trzeba, że i w zakresie pracy odtwórczej na scenie, każdy talent ma swoją określoną drogę. Szczęśliwy, kto na ten przebieżony szlak życia spoglądać może z tem błogiem przeświadczeniem, że spełnił chlubnie i zaszczytnie swe zadanie i zostawił po sobie pamięć dobrą nietylko w sferze działalności publicznej, ale i na arenie życia.

Bronisława Wolska pozostawia nietylko w teatrze, ale i w życiu pamięć wzorowej, pełnej talentu artystki, a zarazem kobiety, która w teatrze umiała wysoko nieść sztandar godności zawodowej i następczyniom swoim pozostawia przykład, jakiemu równego nie wiele zapisały kroniki teatru polskiego.

Za znojne lata pracy należą jej się zasłużone dni odpoczynku, w których pocieszać się będzie mogła tym skromnym wyrazem uznania i żalu, z jakim żegna ją rodzinne miasto, wdzięczne za szereg niezapomnianych wrażeń, któremi karmiło się kilka pokoleń. Ślad tej pracy pozostanie w duszy, sercach i pamięci współczesnego pokolenia, które imię Wolskiej zapisze w szeregu dobrze scenie ojczystej zasłużonych. *W. Pr.*

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy" z 17 maja.

O mięso argentyńskie.

Wiedeń. Deputacya kobiet i stowarzyszeń stanu średniego była wczoraj u ministra rolnictwa Widmana i ministra handlu Weiskirchnera i wręczyła im memoryał, żądający zezwolenia na sprowadzanie do Austryi większej ilości mięsa argentyńskiego, a przedewszystkiem ułatwienia jego importu, przez to bowiem potaniałoby ono o 35 halerzy na kilogramie. Deputacya skarżyła się dalej, że rzeźnicy wiedeńscy stale mięso argentyńskie bojkotują i że w wielu jatkach wcale go nabyć nie można. Obaj ministrowie dali deputacyi niemal jednobrzmiącą odpowiedź tej treści, że nic stanowczego przyrzec nie mogą i że sprawa ta musi być traktowana regulaminowo.

Wykluczenie kandydatów ze stronnictwa.

Praga. Na dziś zwołany został komitet czeskiej partyi agrarnej. Na posiedzeniu tem ma być zgłoszony wniosek o wykluczenie ze stronnictwa byłych posłów Praszka i Zazworki za to, że kandydują na własną rękę.

Nowe wrzenie w Hiszpanii.

Madryt. Wieści o zaborczych zamiarach rządu hiszpańskiego w Maroku, wywołały w całej Hiszpanii silne wrzenie wśród sfer robotniczych. Zanosi się podobnie, jak przed dwoma laty, na to, że w razie rozpoczęcia akcyi wojennej w Maroku, w całej Hiszpanii wybuchną groźne strajki, jako protest przeciwko wojnie. Niektóre dzienniki obawiają się z tego powodu wielkich i krwawych rozruchów. Także opinia mieszczaństwa hiszpańskiego przeciwna jest nowej „awanturze" marokańskiej.

O szpiegostwo.

Paryż. Przeciwko Maimonowi wytoczony został proces o szpiegostwo. Rozprawa odbędzie się dnia 26 b. m.

Miliardy na flotę.

Petersburg. Program odbudowania floty wojennej rosyjskiej wypracowany przez ministra marynarki, żąda na ten cel wydatków w kwocie półtora miliarda rubli.

Przeciwko Garibaldiemu.

Rzym. Prokuratorya wytoczyła śledztwo przeciwko Garibaldiemu, oskarżając go o naruszenie bezpieczeństwa państwa przez organizowanie wyprawy do Albanii. Równocześnie wydano rozkaz aresztowania go i jego towarzyszów, gdyby zamierzali opuścić terytoryum włoskie.

Zdrowie papieża.

Rzym. „Tribuna" donosi, że ogólne posłuchania u papieża zostały odwołane. Stan jego zdrowia jest jednakże dość dobry, a tylko chodzenie sprawia mu trudności z powodu lekkiego ataku podagry.

Walki w Maroku.

Paryż. Generał Motnier donosi, że dnia 14 b. m. powstańcy ponownie zaatakowali Francuzów, którzy atoli w tej walce tylko nieznaczne ponieśli straty.

Walka z trustami.

Waszyngton. Wyrok, skazujący na rozwiązanie „Standard Oil Company" budzi w Ameryce ogólną sensacyę i powitany został przez prasę i ogół z wielkiem zadowoleniem. — Zastępca „Standard Oil Company" oświadczył, że będzie się ona musiała zreorganizować i podzielić na cztery osobne korporacye, z których pierwsza zajmować się będzie produkcyą nafty, druga transportem, trzecia sprzedażą, czwarta kwestyami finansowemi.

Obecnie toczy się śledztwo także przeciwko trustowi stalowemu. Trust tytoniowy sam przystąpił do zreorganizowania swoich podstaw, aby uniknąć takiego samego losu.

Waszyngton. Prezydent Taft obradował z członkami gabinetu o przyszłej polityce antitrustowej. W sprawie decyzyi najwyższego trybunału przeciw „Standard Oil Comp." słychać, że nie jest wykluczonem, iż będzie przeprowadzone jeszcze postępowanie karne przeciw magnatom naftowym. Do senatu zgłoszono także projekt ustawy, domagającej się zaostrzenia ustawy antitrustowej.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 17 maja.

Zawalenie muru granicznego. Jak już donieśliśmy w porannem wydaniu naszego pisma, runął wczoraj wieczorem przy ulicy Długiej pod l. 59 mur odgraniczający podwórze sąsiedniej kamienicy. Mur ten, długości siedmiu metrów, wysokości trzech metrów, stał już tam od dawna; wąską ścianę o jednej cegle ząb czasu zniszczył i do tego stopnia nadwyrężył, że zawalił się niespodzianie bez żadnej bezpośredniej przyczyny, zaścielając całe podwórze rumowiskiem. Mieszkańcy domu zawezwali natychmiast straż pożarną, która przybyła na miejsce z naczelnikiem p. Nowotnym i zabrała się do uprzątnięcia gruzów, oraz do usuwania sterczących po obu stronach muru złomów, które groziły zawaleniem. Po pół godzinnej energicznej pracy, grożące niebezpieczeństwo usunięto. Na miejsce wypadku przybył także wiceprezydent miasta Sare i komisarze policyi. Spisano wyczerpujący protokół, który będzie oddany prokuratoryi państwa, celem urzędowego wyświetlenia przyczyny wypadku.

Oszustka wiejska. (Z sali sądowej). Wczoraj zakończyła się rozprawa przed trybunałem sędziów przysięgłych w Krakowie przeciw wyrobnicy Maryannie Żyłowej z Chrzanowa, oskarżonej o zbrodnię oszustwa. — Po werdykcie ławy przysięgłych wydał trybunał wyrok, skazujący Żyłową na cztery lata ciężkiego więzienia.

Zakaz budowy pomnika Chopina w Warszawie. Z Petersburga telegrafują: Ministerstwo spraw wewnętrznych ostatecznie odmówiło zatwierdzenia ustawieniu w Warszawie pomnika Chopina według projektu Wacława Szymanowskiego.

Teatr krakowski w Kijowie. „Kuryer Warsz." donosi, że pewna część personalu teatru krakowskiego z dyrektorem Solskim wybiera się po skończonym sezonie na dłuższy pobyt do Kijowa, gdzie wystawionym będzie cykl najlepszych sztuk z repertoaru krakowskiego ubiegłego sezonu.

Burza z gradem. Z Wiednia telegrafują: W okolicy Wiednia, zwłaszcza w Baden i Gumpoldskirchen, szalała wczoraj straszna burza z gradem, który wyrządził ogromne szkody w ogrodach i winnicach. Właściciel winnicy Wagner w Gumpoldskirchen, widząc zniszczoną swoją winnicę popełnił samobójstwo.

Strajki. Z Berlina telegrafują. Grozi tu wybuch generalnego strajku pomocników piekarskich. Decyzya zapadnie dziś wieczorem.

Cholera. Ze Smyrny donoszą o ponownem wybuchu tam cholery. W ostatnich dniach zachorowało 9 osób, a umarło 7.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 17 maja. (Giełda południowa.)

Marki 117·35. Renta majowa 93·35. Renta koronowa węgierska 91·15. Akcye austr. zakł. kred. 643·—. Akcye węg. zakł. kred. 812·50. Akcye Anglobanku 324·50. Akcye Unionbanku 617·—. Akcye Bankvereinu 543·75 Akcye Länderbanku 533·—. Akcye kolei państwowych 754·50. Lombardy 110·50. Akcye fabryki broni 767·50. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 820·75. Rima-Muranyi 669·25. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2706·— Losy tureckie 250·50. Ruble 254·—. Skoda 607·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 17 maja. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 201·75. Tow dyskontowe 188·25.

Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 17 maja.

4-procentowa renta rosyjska 94·20 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 92·35; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·10 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 86·95; 4½-proc. listy ziemskie 92·40 rb.; 5-proc listy miasta Warszawy 96·15 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·35 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 88·45 rub.; akcye miasta Łodzi 88·80 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 438·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 267·— rb.; Lilpop 144·— rb.; Rudzki 1111·—; Zawiercie 385·— rb.; Żyrardów 297·50 rb.; Putiłów 156·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·— rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·26.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 17 maja. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 12·35 do 12·36; pszenica na maj 11·42 do 11·43; pszenica na październik 0·— do 0,—; żyto na maj 9·52 do 9·53; żyto na październik 0·— do 0·—; owies na maj 7·69 do 7·70; owies na październik 6·53 do 6·54; kukurudza na lipiec 6·66 do 6·67; kukurudza na sierpień 6·78 do 6·79; rzepak na sierpień 14·— do 14·10.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie lepsze, ciepło.

Młody pomocnik handlowy

z działu kolon., poszukuje posady od 1 sierpnia. Zgłoszenia pod **Pomocnik 15.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu ins. 3955 1 3

Pokoju

bez mebli, z utrzymaniem, poszukuje od 1 lipca b. r. manipulantka. Zgłoszenia **T. W. U.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3951 1 3

Panna

ze szkołą handlową, znająca język niemiecki, korespondencyę, książkowość, oraz biegle pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **A. K.** do Administracyi „N. Reformy". 3950 1 3

Rutynowany pomocnik drogueryjny

znajdzie posadę w Krakowie. Wiadomość w drogueryi Fr. Zopotha i Ski w Krakowie. 3952 1 3

Zdolny handlowiec

(jako kierownik) 3957 1 6
z działu kolonialnego, znajdzie zaraz umieszczenie w Krakowie z pensyą miesięczną od 100—200 koron. Może być i żonaty. – Zgłoszenia pisemne pod **Handlowiec** przyjmuje Administracya »N. Reformy«.

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska
Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Autorowie dzieł wystawionych:
Axentowicz, Boznańska, Czajkowski, St Dembicki, Fałat, Filipkiewicz, Grott, Hofmann, Januszewski, Kamocki, Karpiński, Krudowski, dr Kunzek, Malczewski, Makarewicz, Mehoffer, Pochwalski, K. Podgórski, Sichulski, Stanisławski, Szankowski, Uziembło, Weiss, Wyczółkowski, Żelechowski, Żarnecki i inni. 2816 40 0
Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.
Wstęp bezpłatny.
Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy

Nauczycielka

młoda, z dobrego domu, władająca biegle językiem francuskim, poszukuje na czas wakacyi posady na wsi jako towarzyszka lub lektorka. Zgłoszenia: Nauczycielka, Kraków, św. Jana 3, II piętro. 3934 1 3

Nauka języków
niemieck., franc., angielsk. i t. d.
Początki. — Konwersacya. — Gramatyka.
Korespondencya. Literatura. Historya.
THE BERLITZ SCHOOL, ul. św. Jana 3.
3432 12 0

Do ulokowania

na hipoteki koron 60.000, koron 20.000, i 3 razy po po koron 10.000, na niski procent. Wiadomość **w kancelaryi adw. Dra Franciszka Mussila, ul. Karmelicka 15.**
3948 1 3

Karty do gry!

Preferansowe, Wistowe, Tarokowe.

DOMINA!

w największym wyborze, po cenach jak najniższych, poleca

Teofil Bekner Kraków, Długa 4.
3852 1 0

Sklep

obszerny z mieszkaniem przy ul. Zwierzynieckiej l. 10 do wynajęcia od 1-go czerwca b. r. Wiadomość u stróżki.
3943 1 3

L. 6644. 3937 1 3

KONKURS.

Magistrat w Jarosławiu rozpisuje z terminem do **10 czerwca b. r.** konkurs na posadę **inżyniera miejskiego** I klasy.

Płaca pierwsza 3400 K, kwaterowe 600 K.

Warunki: studya techniczne, praktyka zawodowa. Z egzaminem na budowniczych mają pierwszeństwo. Wyjaśnień udziela Burmistrz w Jarosławiu.

Dr Dietzius.

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 483 38 80
M. GELBHAUS
przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu
VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Instalacye wodociągowe

zaprowadza z gwarancyą, przeciw pęknięciu, zamarznięciu rur
W. Kosydarski, Kraków, Rynek 24.
3322 7 10

Antoni Lange:

Stypa. Powieść . . . . K 2·60
Atylla. Tragedya (odbitka w 200 egzem.) . . . . K 7·80

Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Skład główny w księgarniach G. Gebethnera i Sp. w Krakowie i Gebethnera i Wolffa w Warszawie i Lublinie. 3915 1 3

Kominy fabryczne

buduje
Inż. Roman Z. Ciesielski
Warszawa, Mokotowska 54.
Kraków, ulica Batorego 26.
Telefon 1079.
196 23 0

Wysprzedaż amer. Urządzeń biurowych.



Z powodu zmiany lokalu, odbywa się od dnia 1 kwietnia do końca czerwca b. r. względnie **jak długo zapas starczy,** sprzedaż całego zapasu oryg. amer. urządzeń biurowych z pierwszorzędnych fabryk, **z opustem 20%** z cen dotychczasowych, ewent. także na spłaty miesięczne. — Na składzie duży wybór dęb. biurek żaluzyowych lub płaskich w różnych rozmiarach, registratur, szafek na akta, bibliotek, foteli i t. d. 2908 8 8

Skład amer. Urządzeń biurowych
p. f. Zygmunt Lauer, Kraków, Rynek gł. l. 34 (Pałac Spiski) I. p.

Ważne dla Pań!!



Zapobieganie łupieżowi, wypadaniu i rozdwajaniu się włosów. Mycie głowy płynem antyseptycznym, natychmiastowe suszenie, czesanie i ondulacya. Cena 3 kor. Wykonuje wszelkie dodatki do włosów jak: postisze tkane, postisze na wałkach, upięcia turbanowe, grzywki, „karé", lokowe, peruki, tupety dla pań i panów, warkocze, sploty, wałki, turbany i t. p. Wypożycza peruki do teatrów amatorskich, przyjmuje charakteryzacye w miejscu i na prowincyi. 3893 1 3

Zakład fryzyerski J. Hałatek
Kraków, ul. Długa 4.

HOTEL SANS-SOUCI

Lwów, Szajnochy 5 (róg Sykstuskiej)
w centrum miasta, z wszelkiemi wygodami, podług nowoczesnych wymogów urządzony.
Pedantyczna czystość. Ceny umiarkowane.
1071 33 0 **Henryk Kaufman,** właściciel.

Prawdziwe rosyjskie obcasy gumowe

„Prowodnik"

są najlepsze w świecie!



Prawdziwe tylko ze znakiem gwiazdy 1918 22 0

Wyłączna sprzedaż: **Hermann Hirsch, Wiedeń, VII/3.**



AUSTR. LLOYD, TRYEST.

Podróże dla przyjemności parowcem

THALIA.

VI. **„Do Hiszpanii i Półn. Afryki".** Z Genuy 7 go czerwca do 1 lipca; Villefranche, Barcelony, Malagi, Gibraltaru, Kadyksu, Tangeru, Oranii, Tunisu, Palermo, Neapolu, Genuy. Cena jazdy z utrzymaniem począwszy od **480 K.**

VII. **„Na wystawę rzymską do Sycylii i Dalmacyi".** Z Genuy, 5 sierpnia, do Tryestu 23 sierpnia; Civitavecchia (dla Rzymu). Neapol, Mesyna, Syrakuzy, Korfu, Kotar, Dubrownik, Tryest. Cena jazdy z utrzymaniem począwszy od **370 K.**

VIII. **„Podróż letnia do Grecyi, Turcyi i Rzymu".** Z Tryestu, 28 sierpnia do 25 września; Brioni, Itea (Delfy), Korynt, Pireus (Ateny) Konstantynopol, Krym (Jałta i Liwadya), Batum (Tyflis), Smyrna (Efez), Katakolo (Olympia), Dubrownik, Busi (Niebieska grota). Cena jazdy z utrzymaniem począwszy od **560 K.**

Wycieczki w okolice urządza Cook, Wiedeń.

Wyjaśnienia i prospekty w **Krakowie: K. Gottlieb,** Rynek główny 17; we Lwowie: Pierwsze galic. przedsiębiorstwo podróży i przewozu ul. Kościuszki 7. 3909 1 2

Biuro pisania na maszynie i pomnażania

przyjmuje wszelkie roboty w językach: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. Helena Frydowa, Batorego 10, parter. Przyjmuje od 9-3. 3147 6 10

Sprzedam majątek

lub zamienię na kamienicę w większem mieście. Obszar 200 morgów, ziemia pszenna, położenie malownicze, dwór o kilku pokojach, na wzgórzu, budynki dobre, staw, 13 km. od stacyi Tuchów, poczta, telegraf 4 klm. — Wiadomość: **Edward** poste rest. **Tuchów.** 3793 4 10

OXO



kostka rosołu wołowego
Spółki **Liebig**
dostarcza szybko i wygodnie filiżankę najlepszego rosołu wołowego. Cena tylko 5 halerzy.

1892 11 12

Zarządca folwarku

żonaty, bezdzietny, z dłuższą praktyką i chlubnemi świadectwami, obznajomiony we wszystkich gałęziach gospodarstwa, poszukuje posady od 1 lipca b. r. lub wcześniej. Zgłoszenia pod **„W. W."** poste rest. Tymowa (via Słotwina). 3939 1 3

Adwokat Dr Geschwind

w Suchej 3935 1 3
poszukuje od 1 czerwca b. r. **rutynowanego pisarza,** piszącego na maszynie. Uprasza o zgłoszenia wraz z podaniem kwalifikacyi i warunków.

Do wynajęcia

mieszkanie z 4 pokoi, kuchni, przedpokoju, 2 spiżarek, łazienki, z wygodami i balkonem, od 1 października br., ul. św. Gertrudy 10. Oświetlenie gazowe. Wiadomość u właściciela II p., na lewo. 3945 1 3

Tylko suchy strudel

domowej roboty z firmą **Kazimiery Matczyńskiej w Kołomyi,** robiony przez b. uczennice szkoły kucharskiej, jest z wyglądu i smaku łudząco podobny do ciastka francuskiego. Pudło na 12 osób z 12 przepisami kosztuje 1 K, 20 pudeł franco koleją do każdej stacyi. Dla pp. odsprzedających osobna umowa. 3936 1 0

Kamienica

dwupiętrowa w przyjemnej i słonecznej dzielnicy Krakowa, do sprzedania. Wartość 70.000 K, pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod: **Interes 120** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu ins. 3956 1 5

Pracownia pończoch i skarpetek

Rynek gł. 17 (w podworcu)
Począwszy od 16 maja wysprzedaż podrobionych przed 6 miesiącami, a dotychczas nieodebranych.
394

Dom

1 piętrowy w Podgórzu, ulica Wandy l. 3. 3942 1 3

Kamienica

dwupiętrowa z ogródkiem, w pobliżu rynku w Podgórzu, do sprzedania. — Zgłoszenia bez pośrednictwa pod literami **U. K. 6.** poste rest. **Podgórze.**
3953 1 5

Kompletne urządzenia domowe

ubrania na dogodne spłaty wyrabia bezpłatnie: **Zastępst. banków. Lwów.** 3552 6 20

Do wynajęcia

mieszkania od 1 lipca z komfortem urządzone, składające się z 4 pokoi, kuchni, przedpokoju, na II piętrze; 3 pokoje, przedpokój, kuchnia na parterze i I. piętrze, oraz 2 pokoje kawalerskie frontowe, z elektryką na II. p. Wiadomość na miejscu przy ulicy Kilińskiego l. 19.
3597 5 6

KONIAK

Impérial
* koron 12·—
** koron 14·50
*** koron 17·—
za 5-kg. baryłeczkę (około 4 litrów) wysyła pocztą za zaliczką opłatnie do wszystkich miejscowości. 2032 19 20
R. Maiki, Capodistria.

Pożyczki

dla P. T. urzędników, w ogólności profesorów, nauczycieli, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży i straży skarb. od nadstr. za kondyktem i bez, załatwia informacye w sprawie ubezpieczenia życia, udzieli: Reprezentacya **„Beamten Vereinu"** Lwów, ul. Kopernika 28, II piętro. 3547 6 13

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie: Wiktor Redyk, apt.** pod barankiem; **H. Bartmański i Sp., apt.** pod złotym słoniem. **Reder, apt.** ul. Karmelicka 23. **Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.**

2105 19 25

Potrzebna jest pożyczka

42.000 kor. zaraz, po banku na majątek ziemski. — Wiadomość: **Junosza** poste restante **Tuchów.** 3797 4 6

Młody buchalter

(buch. pojed. i podw.) z 1½ roczną praktyką kasową, poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia: **„Buchalter 275"** poste restante **Kraków.** 3775 4 4

4-5 jałówek lub krów

na ocieleniu, po mlecznych matkach, **poszukuje Zarząd Dóbr Bieńczyce,** p. Mogiła. 3843 3 3

Do sprzedania

3 garnitury mebli, sypialnie, szafy, umywalnie różne, stołki, lustra, obrazy, stół mahoniowy antyk, parawaniki, kredensy, stoły różne, karabela, lampy, wózki i automobil dla dzieci, oraz wiele innych mebli używanych lecz w dobrym stanie, najtaniej sprzedaje sklep katolicki. Kraków, ul. św. Jana 14. 3735 8 10

Pożyczki urzędnikom

bezpłatnie w ciągu kilku dni. Pożyczki hipoteczne, przemysłowe, wekslowe, kredyt budowlany do wysokości milionów, najuczciwiej wyrabia: **Zastępst. banków. Lwów.** 3551 7 10

Zdolni robotnicy zawodu malarstwa pokojowego, jakoteż lakiernictwa budowlanego, mogą otrzymać natychmiast stałe i dobrze płatne zajęcie. Bliższych informacyj udziela Przełożeństwo stow. przem. Lwów, Sykstuska 10. 3773 3 5

Powoziki

półkryte, na gumach lub bez, oraz wózki resorkowe i wózek z budką do rozwożenia pieczywa lub t. p., tanio do sprzedania przy ulicy Starowiślnej 28. 3249 3 3

Najnowszy sport!



Wrotki „Amerykańskie łyżwy"

na kółkach 3818 1 3
do jazdy po chodnikach, asfalcie i t. p. — polecają

Reim i Spółka
Kraków, Rynek 37.



NAJLEPSZA REKLAMA

mego salonu gorsetów polega nie tylko na ich eleganckiem wykończeniu, lecz najnowsze modele

„Cosmos H. P."

są, co się tyczy ich trwałości, dobroci i niskich cen, niezrównane.

Przeglądnięcie i przekonanie się na miejscu jest polecenia godne.

Specyalista gorsetów
Herman Piesen
Kraków ul. Grodzka 4.
Filie: Lwów, ul. Halicka 13, ul. Jagiellońska 5.
Wiedeń, VI., Mariahilf. 51.

Gorsety na zamówienie wykonuje się ściśle według figury. Proszę żądać najnowszego katalogu luksusowego gratis i franco. 1669 25 30

Prawdziwe

Berneńskie materye

na porę wiosenną i letnią 1910.

ODCINEK 3'10 metra długi, dający całe męskie ubranie (tużurek, spodnie, kamizelkę) kosztuje **tylko**	
	odcinek 7 K
	odcinek 10 K
	odcinek 12 K
	odcinek 15 K
	odcinek 17 K
	odcinek 18 K
	odcinek 20 K

Odcinek na czarne ubranie salonowe **20 K,** tudzież materye na zarzutki, lodeny dla turystów, czesanki jedwabne itd. itd. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności 1414 29 40

Fabryczny skład sukna
Siegel-Imhof w Bernie (Mor.)
Próbki za darmo opłacone.

Przez bezpośrednie zamówienie materyj u firmy Siegel-Imhof **na miejscu fabryki korzyści są znaczne.** Wskutek olbrzymiego zbytu zawsze **bardzo wielki wybór** zupełnie świeżych materyj. **Stałe, bardzo niskie ceny.** Wykonanie nawet najmniejszych zleceń bardzo staranne ściśle podług próbek.

Do Rabki

na pobyt letni, przyjmie dzieci, zapewniając im troskliwą opiekę, wdowa po adwokacie (izrael.). Wiadomość ul. Pańska 9, II p., drzwi na lewo. 3826 4 6

Sklep masarski

tiha w ruchliwej ulicy jest do sprzedania. — Wiadomość w „Informatorze", ul. Wiślna 2. 3871 4 10

Kilku agentów

zdolnych i uczciwych, do rozsprzedaży obrazów i innych artykułów religijnych, przyjmie zaraz **za wysoką prowizyę** sklep dewocyonalij, Kraków, Rynek Kleparski 16. 3844 3 3

Poszukuje się mieszkania w śródmieściu lub tuż przy plantach, na pomieszczenie biur. Warunek: I. p., 3—5 pokoi, wygodne schody, porządek i czystość w kamienicy. Zgłoszenia z podaniem wysokości czynszu, uprasza się nadsyłać pod B. Z. do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, ul. Sławkowska 2. 3867 6 6

Sprzedam

całe urządzenie pracowni mechaniczno-ślusarskiej, z tokarnią i motorkiem o sile 2 koni. — Zgłoszenia: St. Nowakowski, Kraków, Szpitalna 24, lub oglądać osobiście, Milówka, Kolasowa. 3884 3 3

Zdolna krawczyni poszukuje miejsca do szycia na dłuższy czas w prywatnych domach w mieście lub na wsi od 1-go czerwca. Może się zająć także większemi dziećmi, lub wyręczaniem pani domu. S. T. poste rest. Krowodrza (Drzewiana-Kraków). 3898 3 3

Kandydat notaryalny

z kilkoletnią praktyką, znajdzie zaraz umieszczenie w kancelaryi **c. k. notaryusza Machowskiego w Rzeszowie.** 3907 2 2

Osoba

młoda, inteligentna, miłej powierzchowności, szuka posady do zarządu domem u starszego poważnego człowieka, w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia: **Amaris** poste rest. **Podgórze.** 3920 2 2

Biuro instalacyjne

poszukuje kilku zdolnych, samodzielnych elektromonterów, dla instalacyi światła, przeniesienia siły, motorów i maszyn dynamo. Kompetujący zechcą się zgłosić: ulica Bracka 1a, I. piętro. 3929 2 3

Buchalterka

stenografistka i pisząca na maszynie, potrzebna zaraz na wieś. Zgłoszenia pod **A. B. 500** do biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana. 3905 3 6

Na letnie mieszkanie do wynajęcia:

W Babicy koło Rzeszowa **dwór** z parkiem i kąpielą rzeczną w bardzo ładnem położeniu, 2 klm. od stacyi kolejowej oddalony, 9 do 14 ubikacyj, osobno dla służby; kompletnie umeblowany, z pościelą. Cena 800 do 1000 koron, zależnie od ilości zajmowanych pokoi, za sezon do 1 października.

W Nowej Wsi pod Czudcem 1 klm. od kolei **2 mieszkania** po 3 pokoje i kuchni z ogrodem spacerowym, umeblowane, cena po 300 koron za sezon do 1 października. 3904 3 10

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem: Zarząd dóbr Czudec (p. loco).

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.